

REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDZ, SOBOTA 6 CZERWCA 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY № 153
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.



Księżniczka Lientano, pierwsza kobieta — ławnik magistratu w Madrycie.

Epidemia samobójstw w armji.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej poseł Miedziński poruszył sprawę samobójstw szeregowych i oficerów w armji.

Przy tej okazji zwrócił on uwagę że od 1 kwietnia do 24 maja stwierdzono urzędowo 40 wypadków samobójstw.

P. minister Sikorski który był obecny na posiedzeniu oświadczył, że sprawa samobójstw będzie przedmiotem rozważań osobnej komisji wojskowej.

Splącamy długi zagraniczne.

Dillon dostał przeszło 2 miliony dolarów.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W dniu 4 czerwca ministerstwo skarbu otrzymało od konsorcjum bankowego „Dillon, Read i et Co” telegraficzne potwierdzenie dokonanej wpłaty na poczet należności od kupców i amortyzacji pożyczki dolarowej sumę 2,135,000 dolarów.

Pos. Thugutt powraca do więzień.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Wczoraj obradowała komisja sejmowa dla zbadania stosunków w więzieniach i przystąpiła do układania protokołu. W obradach brał udział poseł Thugutt który jak wiadomo, był prezesem tej komisji. P. Thugutt obejmie prawdopodobnie przewodnictwo tej komisji.

Kto ma pożytek ze strażnic? Tymczasem malwersanci.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W związku z pogłoskami o wielkich nadużyciach przy budowie strażnic na pograniczach wschodnich została powołana specjalna komisja międzyministerjalna która zbadała fakty nadużyć na miejscu.

RZYM — BARCELONA — TULON — RZYM.

Polska Agencja Telegraficzna. Rzym, 5 czerwca. Dwa włoskie statki napowietrzne, po odbyciu w doskonałych warunkach Rajdu Rzym — Barcelona — Tulon — Rzym, powróciły dziś rano do miejsca odlotu.

„Wasze obrady są bezcelowe”.

Zdrowe myśli upośledzonego umysłowo.

Warsz. sp. parl. „Republiki” telef. Wczorajsze posiedzenie sejmku, na którym rozważano szereg nieciekawych spraw obfitowało jednak w szereg ciekawych momentów i zgromadziło sporo liczbę posłów.

Poseł Tabaczyński (ZLN.) referował w imieniu komisji komunikacyjnej sprawę sprzedaży gruntu kolejowego przy stacji Łodygowice.

Przeciw wnioskowi temu wystąpił poseł Putek z „Wyzwolenia”, który stwierdził, że sprawa ma inne tło, gdyż jest w niej zainteresowany syn posła Dobigi, który zamierza tam budować fabrykę, wobec czego domagał się przesłania tego wniosku z powrotem do komisji.

Przy głosowaniu przez drzwi nad wnioskiem posła Putka okazał się brak quorum.

Wicemarszałek Osicki odroczył głosowanie i przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego.

Przeciw dalszemu prowadzeniu obrad zaprotestował poseł Głabliński (Z. L. N.) Wicemarszałek Osicki oświadczył, że regulamin mówi tylko o quorum przy głosowaniu.

Posłowie endeccy na znak protestu opuścili salę, ale postanowili się zrewanżować kolegom z lewicy i gdy przystąpiono do głosowania nad zniesieniem cła na odzież, przychodzącą z Ameryki jeden z posłów endeckich zażądał stwierdzenia quorum. Okazało się że na sali jest tylko 60 posłów.

Wicemarszałek zmuszony był przerwać obrady i zwołać konwent senjorów, który miał uregulować powyższą sprawę.

Pozatem na wczorajszym posiedzeniu podczas przemówienia posła Pryluckiego zdarzył się następujący incydent nienotowany dotychczas w kronikach sejmku.

Na trybunie sejmowej obok mówcy stanął jakiś nieznanymi elegancko ubrany osobnik, w pewnym momencie usunął posła Pryluckiego z trybuny i zaczął przemawiać do posłów. Przemówienie swoje rozpoczął w następujące słowa: „Wasze obrady są bezcelowe”. Marszałek zorientował się, że ma do czynienia z intruzem i przerwał posiedzenie, a w międzyczasie wyprowadzono owego jegomościa z sali posiedzeń.

Przy stwierdzeniu identyczności okazało się, że jest to zredukowany urzędnik Tadeusz Kozłowski, syn adwokata warszawskiego, który zdaje się być umysłowo upośledzonym. Niepowołanego krytyka suwerenów odstawiono pod strażą do biura policji politycznej, gdzie go poddano osobistej rewizji przy czem znaleziono naboły, niezabezpieczony rewolwer systemu mauser, Organy policyjne wszczęły energiczne dochodzenie.

Nikt nie jest pewien teki i fotela.

Plany rekonstrukcyjne obejmują wciąż nowe resorty.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Przesilenie gabinetowe obecnie zaczęło przybierać charakter chroniczny. Największe trudności leżą w tem, że prawica lewica nie może dojść do porozumienia w sprawie obsadzenia stanowiska ministerstwa spraw wewnętrznych. W kołach sejmowych mówią o możliwości odwołania p. Stanisława Grabskiego ze

stanowiska ministra oświaty, aby w ten sposób przywrócić równowagę polityczną gabinetu.

Z drugiej strony lansowane są pogłoski, że dojdzie do rekonstrukcji.

Według tych pogłosek sprawy wewnętrzne ma objąć osoba neutralna, która nie wywoła sprzeciwu ani lewicy ani prawicy. Tekę ministra sprawiedliwości

miałby objąć prof. Makowski, który uchodzi za męża zaufania lewicy.

Rokowania o likwidację przesilenia na tej platformie nie dobiegły jeszcze końca. W kołach sejmowych wyrażają przekonanie, że niedziela przyniesie rozstrzygnięcie i likwidację przesilenia, a to po rozmowie p. prezydenta Rzeczypospolitej z p. premierem Grabskim.

Uzupełnienia, które niweczą.

Czeskie cła na polskie zboże.

Praga, 5 czerwca Agencja Wschodnia.

Rozporządzenie o cłach na zboże jest już przygotowane, oczekuje tylko zatwierdzenia na najbliższej radzie ministrów.

Cło na żyto wynosi 180 kor. za 100 kil.

Wszystka ilość zboża: żyta, pszenicy, owsa jęczmienia, która nadejdzie z zagranicy będzie podlegała oceniu. To samo dotyczy tłuszczów, przy czem cło

od tłuszczów wynosi 11,50 kor. od kilograma.

Praga, 5 czerwca Agencja Wschodnia.

„Rude Prawo” zamieszcza rewelację o traktacie handlowym polsko-czeskim. Zdaniem tego pisma sfery oficjalne czeskie odrazu nie zamierzają dotrzymać klauzul traktatu polsko-czeskiego.

Podpisanie tego traktatu podyktowa

ne było tylko chwilowa sytuacja w Czechosłowacji.

Wprowadzenie przez Polskę cel uprzedziło tylko identyczne zarządzenie ze strony czeskiej.

chwili podpisywania traktatu było przez Stanowisko agrarjuszy czeskich w ciwne poglądom i akcji dyplomatycznych kół czeskich.

Zarządzenie cel ochronnych ma przez kreślić wszystkie ułatwienia handlowe, przyznane Polsce.

W Bolszewji zniesiono paszporty.

Do meldunku wystarcza książeczka uposażeniowa.

Na mocy dekretu wszechzwiązkowego centralnego komitetu wykonawczego R.S.F.S.R. o dowodach osobistych opracowywane są obecnie normy meldowania obywateli w miastach.

Nowy system ten oparty jest na zupełnym wyrugowaniu z użytku obowiązku paszportowego. W związku z tym dekretem anulowano równocześnie wszelkiego rodzaju „karty pobytu” oraz książki robotnicze. W razie potrzeby, na każde żądanie obywatela R.S.F.S.R., odpowiednio urzędy są obowiązane wydać do wód osobisty.

System meldunkowy oparto na przedstawieniu, jako wystarczającego dowodu do zameldowania, metryki, wypisu z

ksiąg ludności, lub książeczki uposażeniowej lub jakiegokolwiek zaświadczenia z miejsca pracy, oraz kwit, świadczący o należności do jakiegokolwiek związku zawodowego. Jedynie popisowi i obowiązani do służby wojskowej winni posiadać dokumenty o stosunku do służby wojskowej.

Charakterystyczne jest to, że zastrzeżono również w dekreście Wzika, że obywateli, nie posiadających żadnych dowodów osobistych, ani papierów, mogą się meldować na przeciąg 3 miesięcy, złożony oświadczenie na piśmie że dostarczają władzy meldującej jednego z wyżej wymienionych dokumentów.

Odnaczenie pułk. House.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 czerwca

W dniu wczorajszym odbyło się oficjalne wręczenie pułk. House, b. współpracownikowi prezydenta Wilsona, dyplomu „honoris causa” uniwersytetu po znalezieniu przez delegację, złożoną z rektora Dobrzyckiego dziekana Sajdaka i prof. Penczańskiego, inicjatora mianowania pułk. House doktorem honorowym uniwersytetu w Poznaniu.

PROTESTACYJNY STREJK DZIENNIKARZY I ZECERÓW WĘGIEŃSKICH.

Budapeszt, 5 czerwca

Wobec zamknięcia przez rząd dziennika „Az Ujsag” wybuchł 24-godzinny strejk dziennikarzy i zecerów we wszystkich dziennikach. Z tego powodu dziś i jutro dzienniki budapeszteńskie nie pojawiają się.

CASINO

Dziś powtórzenie premjery!

Dziś powtórzenie premjery!

AKTUALNE ZAGADNIENIE SPOŁECZNE!!!

BEZDROŻA MIŁOŚCI

(Arystokracja małego garnizonu).

Tragedja w 8-iu wielkich aktach według sztuki O. E. HARTLEBENA „ROSENMTAG“.

Rzecz dzieje się przed wojną w sferach niemieckich oficerów—ludzi, którzy uważali się za kastę lepszą i wyższą od reszty społeczeństwa. Ponieważ wyświetlanie obrazu trwa pełne dwie godziny, seanse rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej.

Wojskowi wszelkich szarż korzystają na przedstawieniach tego obrazu z biletów ulgowych.

Do biletów dodaje się bezpł. pudełko „Pochette Comaedia“ zawierające cenne niespodzianki

Sala mechanicznie wentylowana, ochładzana i ozonowana.



Orkiestra kameralna pod dyrekcją p. LEONA KANTORA.

Czerwone niebezpieczeństwo w żółtej skórze.

Niepokoje w Chinach przyjmują groźne rozmiary.

UKŁAD CHIŃSKO - SOWIECKI.

Tokio, 5 czerwca.

Rosyjski konsul generalny w Pekinie i przedstawiciel chińskiego ministerjum spr. zagranicznych zawarli układ kolejowy, który stoi w łączności z zatargami i zamieszkami, skierowane mi przeciw europejczykom.

Chińczycy wraz z Sowiekami postanowili uwolnić robotników, zatrudnionych w Chinach przy budowie kolei, o ile nie są narodowości chińskiej lub rosyjskiej.

Zawarcie tego układu godzi w interesy japońskie w Chinach. Zemsta ta jest wymierzona na popieranie przez Japonję Czanksołina, który zamierza roztoczyć kontrolę nad całymi Chinami i pokonać wpływy generała Fenga w centralnym rządzie chińskim.

CZEGO ŻADA „KOUNMITANG“.

Co do camych rozruchów w Szanghaju donoszą, że na czele akcji stoi organizacja młodzieży akademickiej „Kounmitang“, finansowana przez Moskwę.

Organizacja ta ma szerokie wpływy w całym społeczeństwie chińskim. Akademicy chińscy urządzili manifestacyjną pochód w Pekinie z wielkimi transparentami, na których wypisane było: „Przec z japońskim i angielskim imperjalizmem“.

Pozatem zgłosili się oni do ambasad europejskich w Pekinie i przedstawili swoje postulaty:

— Żądamy — oświadczyli akademicy chińscy — ukarania konsula angielskiego, kary śmierci dla agentów europejskich, którzy przyczynili się do śmierci powstańców, odszkodowania dla rodzin zabitych powstańców, wycofania koncesji, udzielonych europejczykom i japończykom, zlikwidowania stosunków gospodarczych z Anglią i Japonją.

WALKI ULICZNE.

Na ulicach Szanghaju toczą się obecnie walki na wielką skalę. Zabitych jest 100 powstańców.

Podstawą operacyjną młodzieży akademickiej jest przedmieście Szanghaju, Chapei.

FLOTA ALJANTÓW.

W porcie skoncentrowane są krążowniki i statki wojenne mocarstw aljanckich. Ameryka posiada tam 3 torpedowce, 1 krążownik, Japonja 3 krążowniki, Francja krążownik i kontrtorpedowiec, Anglia kanonierkę i krążownik, Włochy krążownik. Ponadto kon sulowie europejscy wysłali żądanie do ambasad swoich o zwiększenie sił morskich i lądowych.

Londyn, 5 czerwca.

Krążownik japoński „Tutsuta“, na którego pokładzie znajduje się 400 żołnierzy marynarki, przybył do Szanghaju.

RUCH KOMUNISTYCZNY.

Nowy Jork, 5 czerwca.

Z Pekinu donoszą:

Ruch przeciw obokrajowcom rośnie coraz bardziej i przekształca się w ruch komunistyczny. Inteligencja chińska łączy się z robotnikami. W pochodach biorą udział studenci. Pochody przeciągają ce przez miasto wznoszą okrzyki: „Precz z religją Chrystusa“, „Precz z imperjalizmem“.

Europejczycy zwrócili się do kapitanów okrętów koalicyjnych stacjonujących w porcie, o pomoc i obronę zagrożonej dzielnicy.

POTYCZKA Z MARYNARZAMI.

W dniu wczorajszym, gdy oddział marynarzy przechodził przez Szanghaj, zdając ku dzielnicy europejskiej, napadła nań grupa powstańców. Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której 20 powstańców padło trupem.

Ponieważ dotychczasowe oddziały marynarzy i wojsk koalicyjnych są niewystarczające — Anglia Japonja i Włochy mobilizują z najbliższych okolic swoich żołnierzy, aby dać pomoc europejczykom.

PODEJRZANE SYMPATJE.

Sensację wywołało oświadczenie moskiewskiego rządu, który wyraził w dniu wczorajszym rządowi swoje kondolencje z powodu śmierci 20 powstańców, zabitych, w czasie walk ulicznych z białymi. Komisarze sowieccy przy pomocy swoich agentów namawiają kupców, aby nie sprzedawali żywności europejczykom, aby bojkotowali towary z Europy itd., gdyż należy europejczyków wygnać do Europy.

Rząd angielski wysłał specjalny okręt z załogą 500 marynarzy.

NIE STRZELAĆ.

Pekin, 5 czerwca.

Rząd chiński wystosował do dziekana korpusu dyplomatycznego nową notę, w której zwraca się z prośbą do ministrów poszczególnych mocarstw o wydanie odpowiednim władzom w Szanghaju rozkazu, zaprzestania robienia użytku z broni palnej.

OFERTA JAPONSKA.

Polska Agencja Telegraficzna

Londyn, 5 czerwca.

„Daily Express“ donosi z Tokio, iż rząd japoński wystosował do Pekinu notę, w której oferuje pomoc swych sił lądowych i morskich w razie gdyby władze chińskie były niezdolne do przywrócenia porządku w różnych miastach Chia.

Kamil Flammarion.

Wczoraj zmarł w Paryżu w sędziwym wieku 83 lat znany nie tylko w kręgach specjalistów lecz wykształconemu ogółowi całego świata astronom Kamil Flammarion.

Na zeszytach „Astronomie“, organu popularnego we Francji towarzystwa astronomicznego widnieje jako motto zdanie Flammariona: „Czyż nie jest dziwne, że prawie wszyscy mieszkańcy naszej planety żyli dotychczas, nie wiedząc, gdzie się znajdują i nie spostrzegając cudów wszechświata?“

Flammarion większą część pracy swego życia poświęcił temu, żeby to przez niego zauważone dziwne zjawisko usunąć i czar cudów wszechświata wszystkim przystępnie.

Będąc, jak wszyscy prawdziwi uczeni, entuzjastą, usiłował swój entuzjazm w poznaniu natury zaszczerpić jak najszerzszym kołom; talent pisarski i zdolność popularyzacyjne sprawiły, iż cel w bardzo znacznym stopniu osiągnął. Napisał nie tylko astronomie opisową po mistrzowsku popularną, dostępną dla wszystkich, i czytelną istotnie, sądząc z liczby wydań, przez bardzo wielu, lecz również szereg utworów w formie opowiadań i powieści fantastycznych, w których w fascynujący sposób przedstawiał głąb tajemnic, zagadek i pozornych paradoksów wszechświata. Założył towarzystwo astronomiczne, skupiając zarówno specjalistów, jak i amatorów, wydawał kalendarz astronomiczny, dostosowany specjalnie do potrzeb amatorów gwiazdźdarstwa.

Ta popularyzacyjna działalność przyniosła mu uznanie w odczytach, wyrażone między innymi w ofiarowaniu mu obserwatorium w Juvisy pod Paryżem, rozgłos i poważanie w całym świecie.

Wielka rzesza tych, którzy zachęcenii jego piśmami, mogli doświadczyć pocągającego uroku tajemnic wszechświata, dowiedzą się o jego śmierci z prawdziwym żalem.

Praca czysto naukowa K. Flammariona stała się nową dziedziną, która nie miejsce tu oceniać.

W rocznicę zamordowania Matteottiego.

Czy opozycja powróci do parlamentu?

Rzym, 5 czerwca

W następstwie plenarnego zebrania parlamentarnych grup opozycji secesyjnych oraz odbytych z kolei poszczególnych zebrań różnych grup, wchodzących w skład opozycji, wiele dzienników snuje hipotezę o rychłym powrocie opozycji do pracy parlamentarnej.

Zdaje się, że sprawa potrzeby powrotu do parlamentu była istotnie omawiana i popierana przez różnych deputowanych opozycji i nie została odrzucona a priori.

Faktem jest odroczenie przez izbę dyskusji nad projektem ustawy, zniechęcającej do faszystyzacji administracji państwowej, który to projekt żywo zajmuje opozycję z Awentynu.

W każdym razie zdaje się być pewnym, że sprawa stanowiska, jakie ma zająć opozycja w najbliższej przyszłości, zarysowuje się w tonie opozycji z większą niż kiedykolwiek, wyrazistością i jest rzeczą możliwą, że niebawem

stanie się poważnym czynnikiem niezgody pomiędzy różnymi grupami opozycji chyba, że nieprzejednane stanowisko faszystów wzmocni ich poczucie solidarności.

Tymczasem przedmiotem narad w czasie ostatnich zebrań była sprawa określenia stanowiska, jakie konstytucyjne grupy opozycji zajmą z okazji 25-letniej rocznicy panowania Wiktora Emanuela.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, grupy te wystosują do króla orędzie, stwierdzające uznanie konstytucji monarchicznej. W orędziu tem grupy konstytucyjne uczynią mniej, lub więcej wyraźną aluzję do powodów, które skłoniły je do secesji.

Z drugiej strony komitet wykonawczy opozycji awenturyńskiej wzywa zwoleńników swych w całych Włoszech, aby powstrzymali się od publicznych manifestacji z okazji rocznicy śmierci Matteottiego, w celu uniknięcia wszelkich zajść.

Z „Uzdrowiska“.

W niedzielę, dn. 7 czerwca r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w „Uzdrowisku“ (stacja Kochanówka) poświęcenie łóżka

im. b. p. Chaima Szlamowicza

na które krewnych i znajomych zaprasza

Zarząd Tow. „Bykur Cholim“ i Komitet „Uzdrowiska“.

Wyjazd tramw. Łódź-Aleksandrów o g. 2.15, 2.50, 3.25

5751

Ukazał się

nowy numer

„PRAWDY“

zawiera między innymi następujące artykuły: Właściwe przyczyny licznych niewypalności. Nadmierna ilość bilonu (opinia b. ministra skarbu D-ra Byrki). Dlaczego swobodnie szerzy się w kraju bandytyzm? Co należy myśleć o katastrofach lotniczych? Stanowisko przemysłu wobec ustawy o żłobkach i kąpielach fabrycznych. oraz szereg dalszych artykułów i informacji w sprawach najbardziej aktualnych.

Rokowania polsko-żydowskie.

W panującym obecnie w Polsce kryzysie gospodarczym wprawne oko z łatwością odróżnić musi cechy charakterystyczne, które różnią przesilenie w przemyśle od przesilenia w finansach i handlu. Aczkolwiek wszystkie te dziedziny ściśle są ze sobą związane, nie ulega kwestji, iż pewne powody i pewne skutki działają tu łącznie, inne natomiast oddzielnie. Jeśli np. chodzi o finanse, to nie ulega wątpliwości, że źródłem wszelkiego zła jest tutaj brak kredytu; nie byliśmy nigdy tak zasobni, nawet w czasach przedwojennych, aby się wogóle bez obcego kredytu obejść, a tembardziej po zniszczeniu wojny światowej i bolszewickiej i po olbrzymich wydatkach, poczynionych na ugruntowanie własnego państwa.

Nie pomogą tu żadne paljatywy. Kredyt zagraniczny w szerokiej mierze jest konieczny, nieunikniony i niezbędny. — Kwestja tego kredytu wiąże się ściśle z naszą sytuacją wewnętrzną i polityką wewnątrz kraju prowadzoną, w równej jednak mierze zależy od stabilizacji stosunków zagranicznych i ustalenia takiej podstawy politycznej, któraby gwarantowała pokój na zewnątrz.

Kwestja stosunków wewnętrznych związana jest natomiast ściśle z całością kształtem polityki wewnętrznej, a między innymi kolosalną rolę odgrywa tu kwestja żydowska, nie bowiem nie potrafi zasłonić faktu, iż handel znajduje się u nas w znacznej części w rękach tej narodowej mniejszości.

Nie trzeba dodawać, iż od 6-ciu lat przeszło poczyniono bardzo wiele błędnych kroków w naszej wewnętrznej polityce narodowościowej. Równocześnie zaś, wychodząc wcale niesłusznie z założenia tej polityki, pchnięto handel na ostatnie w państwie stanowisko. Podczas kiedy Anglik z całą powagą i dumą stwierdza wobec całego świata, że Anglię są narodem handlarzy, u nas pokutował jeszcze zawsze ezlachecki przesąd i niechęć do miarki i wagi. Bardzo wiele stronnictw politycznych uważało rolnictwo za zajęcie szczególnie zaszczytne i marzyło o potędze Polska jako państwa rolniczego.

Później poczyniono pewne ustępstwa na korzyść przemysłu i zaczęto potroszę się liczyć z wytwórczością fabryczną, zapominając zupełnie o tem, że w ustroju kapitalistycznym przemysł jest ściśle związany z handlem i jedna gałąź pracy społecznej nie może się obejść bez współdziałania drugiej. Praktyka wykazała ostatecznie bezzasadność i błędność stosowania naszej polityki gospodarczej i narodowościowej pod tym fałszywym kątem.

Najlepszym dowodem stosunku ster politycznych do handlu naszego, bez względu na to, w jakich rękach się znajduje, była i jest jeszcze polityka podatkowa.

Właściwie trzebaby tutaj mówić o jakimś stanie ex lex, gdyż drze się skórę z żywych i martwych, nie licząc się zupełnie z możliwością płatniczą, jakgdyby równocześnie chciano ubić dwa interesy. napelnic skarb państwa i zniszczyć stan handlowy, znajdujący się w tak niepożądanym rękach.

Dopiero ostatnie wypadki, gdy kryzys gospodarczy przerywa wszelkie łamy i rzuca się w oczy już nie tylko specjalistom; zainteresowanym, ale szerokim warstwom ludowym odpowiedzialne kółka polityczne zrozumiały, iż tak, jak jest obecnie, dalej trwać nie może. Oświad-

niego uprzytomnienia wydadają się być obecnie znajdujące się w stadium początkowym rokowań z żydami za pośrednictwem p. Lucjana Wolfa, wybitnego polityka angielskiego i jednego z przywódców wszechświatowego żydostwa.

I oto nagle uczynił się wielki zwrot w zasadniczych przekonaniach antysemitów stronnictw.

Oto np. na kongresie chadecji poseł Korfaaty wygłosił wielkie przemówienie, w którym powiedział między innymi:

„Wewnątrz państwa musi być zachowany bezwzględny ład i spokój. Muszą ustać walki narodowościowe, świadomie i nieświadomie rozdmuchiwane”.

W uchwałach zjazdu chadecji, jako najbardziej antysemitów ze wszystkich stronnictw polskich, brak jakiegokolwiek wrogięgo słowa w stosunku do żydowskiej mniejszości.

W endecji, tej prawdziwej, najczystszej, krystalicznej endecji również zauważył się daję ciekawe zjawisko. Oto „Gazeta Warszawska” pod tytułem „Rokowania z żydami” wypowiada między innymi następującą myśl:

„Wieleż razy p. poseł Grymbaum i jego zwolennicy woleli poświęcić interesy mas żydowskich, byle tylko w porozumieniu z majejsczościami lub radykalizmem społecznym podkopywać się pod stan rozwoju państwowego Polski.

Żydzi wiedzą dobrze, że szerokie masy żydostwa walki z Polską nie chcą i jedynie są utrzymywane w terrorze przez agitatorów z pod znaku Grymbauma”.

Takie opinie nie nasuwają już, natu-

ralnie, żadnych wątpliwości. Niejednokrotnie słyszeliśmy już z ust prawicowych partji, iż największym nieszczęściem prawicy jest niemożność porozumienia się z mieszczaństwem żydowskim. Gdyby porozumienie takie stało się faktem, prawica miałaby zapewne w Polsce rządy na czas bardzo długi. Chodzi jednak o to, iż trzyma ona w ręku całe polskie społeczeństwo, strasząc je diabłem żydowskim i na koniku tym zagalopowała się już tak daleko, iż wprost nie może zawrócić. Prawica musi ukrywać u nas swój właściwy program i dlatego chwytła się najpopularniejszych hasel, grających na instynktach mas. Czyż może być zatem lepszy środek ugruntowania wpływów, jak żydożercze hasła, gromy masy stają się ślepe na wszystko, co ich otacza dokoła, kiedy widzą tylko jedno jedynę uosobienie wewnętrzne wroga?..

Ale wszystko ma swe granice i temi ostatecznymi granicami w „westji żydowskiej” są: podkopanie handlu, zrównanie kupiectwa, dokonane tylko w myśl szowinistycznych instynktów, a nie państwowego interesu i kiedy państwowy interes znajduje się już na skraju przepaści, wtedy trzeba do odwrotu. Takim sygnałem jest stosunek na rodowej demokracji do pośredniczącej akcji pana Lucjana Wolfa.

W zasadzie pośrednictwo to nie jest rzeczą normalną. Głównym atutem walki nacjonalizmu polskiego z mniejszościami narodowymi była okoliczność, iż mniejszości te uciekały się do opinji międzynarodowej ponad głową państwa polskiego.

Pomiędzy państwem a obywatelami nie powinno być żadnych pośredników, bowiem samo państwo jest i musi być najlepszym regulatorem owych stosunków, i tu nie potrzeba żadnych angielskich pośredników, żadnych agatów, którzyby musieli ścierać ostre kanty nieporozumień. Nie przynosi to bynajmniej zaszczytu, ani nie dowodzi o zręczności politycznych kierowników nawy państwowej. Czy po to, by porozumieć się z ludźmi, których ma się pod bokiem, trzeba wzywać kogoś aż z Londynu, czy Genewy?

Ale trudno, jest to już skutkiem dawnych błędów i dzisiaj może trzeba, aby znalazła się furtka dla tej części społeczeństwa, która dotychczas żyła jedynie tępym nacjonalizmem bez uwzględnienia gospodarczych i politycznych postulatów państwa.

Taką furtką mogą być właściwie toczące się rokowania z p. Wolfem.

Oto już „Gazeta Warszawska” pisze czarno na białym, że masa żydowska nie jest wroga państwu polskiemu i wymierza całe ostrze swej krytyki tylko przeciwko jednostkom.

Mniejsza z tem, czy krytyka ta jest słuszna, czy też nie. Chodzi o to, że znajduje się wyjście dla całej sprawy.

Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie ostateczny rezultat tych dyskusji i rokowań, ale to już jest pewne, że staną się one ogniwem nowego łańcucha, który może wydzwignąć bardzo wiele naszych spraw, dających z tej otchłami złości i ignorancji, w których dotychczas są zanurzone aż po przez głowy.

Czesław Olszowski.

Koło żydowskie pertraktuje z rządem. Sniadanie u min. Skrzyńskiego.

Z Warszawy donoszą nam: Minister Skrzyński zaprosił wczoraj na śniadanie pos. Reicha i Thona. W przyjęciu wziął także udział min. Stanisław Grabski.

Wywiązała się dłuższa rozmowa, chwilami bardzo ożywiona, na temat porozumienia polsko-żydowskiego.

Posłowie żydowscy przedstawili cały szereg żądań, przytaczając przytem wiele konkretnych przykładów, ilustrujących położenie żydów.

Następnie poruszono onegdajszą uchwałę sejmu co do rewizji koncesji i stanowisko rządu w tej sprawie. Omawiano również sprawę przyjazdu Lucjana Wolfa.

Gorąca dyskusja, która rozwinęła się dokoła tych spraw, trwała 3 godziny.

Postanowiono kontynuować rozmowy i odbyć następną konferencję w przyszły wtorek.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W prywatnym mieszkaniu p. Stronńskiego odbyła się wczoraj konferencja z p. Lucjensem Wolfem, w której brał udział również minister Stanisław Grabski.

Po tej konferencji odbyła się dłuższa rozmowa między ministrem Skrzyńskim i posłem Reichem.

Jak się dowiadujemy p. Lucien Wolfi opuszcza Polskę w przyszłym tygodniu i udaje się do Genewy.

Pos. Reich musi zostać. Tak orzekło plenum „Koła”.

Warsz. kores. „Republiki” telefonuje: Wczoraj odbyło się posiedzenie koła żydowskiego na którym zapadła uchwała nie przyjęcia do władomości ustąpienia prezesa koła dr. Reicha ze stanowiska przewodniczącego.

Przekonywująca obstrukcja.

Nowela do rozporządzenia koncesyjnego.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Sprawa koncesji, która wywołała obstrukcję koła żydowskiego w sejmie jest w dalszym ciągu rozważana przez rząd.

Jak się dowiadujemy, rząd wniosł nowelę do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie udzielania koncesji inwalidom. Nowela ta będzie wniesiona do sejmu jeszcze w ciągu b. miesiąca.

Prace osieroczonej sekcji.

Piękny plan na przyszłość.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Premier Grabski, który jak wiadomo objął kierownictwo sekcji mniejszości narodowych odbył wczoraj szereg konferencji celem ustalenia dalszej działalności tej sekcji.

Program prac na najbliższą przyszłość obejmuje:

Sprawy wyznaniowe prawosławne, sprawę komisji maturalnej dla mniejszości narodowych oraz sprawę wyznań niechrześcijańskich.

Nowy kurs w Palestynie?

Władze angielskie przeciwko chorągwiom żydowskim.

Żyd Ag. Telegr. donosi z Jerozolimy

W dniu urodzin króla angielskiego Jerzego miasto było udekorowane angielskimi chorągwiemi. Z pewnego do mu żydowskiego przy jednej z głównych ulic miasta powiewały chorągwie angielska i żydowska. Policja kazała zdjąć chorągwie żydowską i pozostawić tylko angielską.

Powyższe zarządzenie policji jest sprzeczne z poprzednim urzędowym postanowieniem, według którego chorągiew sjonistyczna nie jest uważana za godło obcego państwa. Nie należy wobec tego stosować do chorągwi sjonistycznej przepisów obowiązujących obce państwa. Również w roku zeszłym w dniu urodzin króla chorągiew sjon-

styczna powiewała na wielu domach obok chorągwi angielskiej.

Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie otrzymała półurzędowe zawiadomienie, iż należy usunąć chorągiew sjonistyczną z tej gmachu. Egzekutywa odpowiedziała, że dobrowolnie tego nie zrobi, chyba że uczyni to policja angielska.

Powyższe zarządzenie wywołało ogromne rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej.

Nowomianowany główny sekretarz rządu palestyńskiego pułkownik Symes oświadczył, iż ludność żydowska w Palestynie może liczyć jedynie na równe traktowanie, lecz nie na przywileje.

Podwójna stolica pod znakiem świętego roku.

Przepych i blask, przypominające czasy pradawnego Rzymu z okresu największej jego potęgi „Hoch“, „Hurra“ i „Vive le pape“.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).



Święcenia kapłańskie młodych alumnów chińskich, którzy przybyli do Rzymu w roku świętym.



Pielgrzymi amerykańscy w Rzymie.

Pierwsze, co rzuca się w oczy przyjeźdnemu w nadtybrańskiej stolicy, to olbrzymia ilość duchowieństwa, które spotyka się na ulicach.

Księża, zakonnicy, seminarzyści i studenci krążą po mieście pojedynczo lub w grupach parami, jak u nas młodzież szkolna. (Chińczycy w sutannach — tego się u nas nie widuje).

W zjawisku tem niema nic dziwnego: Wszak tutaj przebywa głowa kościoła, oraz znajdują się wszystkie władze i wyższe uczelnie, przygotowujące nowe szeregi dla propagandy katolicyzmu. Poza to jak wiadomo, rok bieżący jest t. zw. rokiem świętym i aczkolwiek główne uroczystości z nim związane już minęły, jednak napływ pielgrzymów ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej bynajmniej nie ustaje i pociągi przywożą na główny dworzec Termini coraz to nowe tysiące wiernych.

Oczywiście włości nie mają przeciwko temu. Rozumiejąc doskonale interes swój, nie czynią przyjeźdnym żadnych trudności wizowych i nie szykanują ich żadnymi formalnościami paszportowymi lub meldunkowymi.

Dochodzi do tego, że w pensjonacie rzymskim można mieszkać parę tygodni i nikt się nie spyta o dokumenty, ani nawet o nazwisko, nikt się nie interesuje kto zacy i skąd rodem.

Na kolejach i w hotelach pielgrzymi korzystają ze specjalnych ulg i na każdym kroku czynione im są wszelkie ułatwienia. I chociaż — jak już wspomniałem — „Rok święty“ ma się właściwie już ku końcowi, zarówno na czerwiec i lipiec, a nawet na sierpień i wrzesień sygnalizowane są nowe transporty pielgrzymów, którzy zapełniają kościoły, place, ulice, kawiarnie, tramwaje i autobusy i zostawiają dobre miliony w Rzymie oraz w całej słonecznej Italii.

„Więzień króla włoskiego“

Oczywiście marzeniem i głównym celem podróży każdego pielgrzyma jest ujrzeć na własne oczy papieża, czy to w czasie mszy w bazylice św. Piotra, przed wielkim ołtarzem pod pięknym baldachimem (arcydzieło Bernina), gdzie tylko Ojciec Święty może ją odprawiać, czy też na uroczystej audjencji gdzie panowie muszą się stawić we frakach, a kobiety czarno ubrane, bez kapeluszy w

czarnych szalach na głowie.

Więzień króla włoskiego, który tradycyjnie nie opuszcza Watykanu na znak protestu przeciwko pozbawieniu go władzy świeckiej nad Rzymem, korzysta z wszelkich przywilejów panującego i otrzymuje honory jak udziałny monarcha.

Przepych, jakim się otacza w połączeniu z bezcennymi skarbami i arcydziełami sztuki, które kryją w sobie jego olbrzymie pałace, imponują nie tylko katolikom i przyciągają ku sobie nawet wygnańców innych kościołów chrześcijańskich.

Najlepszym tego dowodem jest przybycie do Rzymu pielgrzymki protestanckiej ze Skandynawji, składającej się z duńczyków, fińców, szwedów, norwegów i islandczyków z czterema pastorami na czele.

Jest to pierwsza pielgrzymka protestancka od 400 lat, t. j. od czasów reformacji Lutra.

Jednocześnie stosunki między Watykanem a Kwirynałem systematycznie się poprawiają. Szczególnie od czasów panowania dyktatury, Mussolini złożył sze

reg deklaracji nader przyjaznych dla Stolicy apostolskiej i zachęcającej ją do zerwania z nienawistną tradycją opozycji wobec państwa włoskiego.

Mussolini miał się nawet wyrazić, że gdyby Ojciec święty zechciał przekroczyć mury Watykanu armia włoska oddałaby mu wszelkie honory, jakie przysługują osobom panującym. Z wielkim entuzjazmem została również przyjęta wspaniała iluminacja zewnętrzna bazyliki i placu w dniu kanonizacji świętej Teresy w połowie bieżącego miesiąca, a pisma włoskie z uznaniem podnosiły fakt, że jest to pierwsza tego rodzaju manifestacja od 1870 roku.

Przykre incydenty.

W tych uroczystych i z wielką pompą obchodzonych dniach, przypominających niekiedy swym przepychem i blaskiem widowiska dawnego Rzymu z czasów największej jego potęgi, nie obyło się również bez przykrych incydentów, spowodowanych olbrzymim napływem różnojęzycznych rzesz, pra-

gnących jaknajwięcej wynieść wrażenie ze swej długotrwałej nieraz pielgrzymki. Przedewszystkiem przykre wrażenie i pewien niemiły zgrzyt przyniosły okrzyki, jakie się rozległy w bazylice w czasie uroczystości kanonizacyjnych.

Podczas kanonizacji św. Teresy głównie byli obecni francuzi i z entuzjazmem wołali po francusku: „Vive le pape“, natomiast w czasie kanonizacji św. Piotra Canisius większość składała się z Niemców, skandynawów, Anglików i Szwajcarów, którzy naprzemiennie wznosili na cześć papieża okrzyki: „Hoch!“ i „Hurra!“.

Miało się wrażenie, że się jest nie w kościele na uroczystości religijnej, lecz na przeglądzie wojskowym lub innym obchodzie świeckim.

Wielki skandal również wynikał z biletami wejścia do bazyliki, wydawanymi przez marszałka dworu papieskiego na dni większych uroczystości, gdy spodziewano się większego napływu publiczności, których nawet ta olbrzymia świątynia nie była w stanie pomieścić, co mówię, kolosalny plac obramowany kolumnadą, liczący 340 metrów wzdłuż i 240 w szerokość był w owe dni szczególnie zapełniony.

Otóż stojąca przy wejściu, przystrojona w barwne mundury i uzbrojona w balabardy gwardia papieska wykryła, że wiele owych biletów było fałszywych.

Szybko przeprowadzone śledztwo wykazało, że w istocie znalazła się szajka pomysłowych aferzystów, którzy podrabiali watykańskie karty wstępu i sprzedawali je po nader wygórowanych cenach. Stwierdzono również, że kolportażem fałszyfkatów trudnili się przedewszystkiem portjerzy większych hoteli, którzy w drodze łaski odstępowali je cudzoziemskim gościom, osiagając za nie po 400 lirów, a nieraz i więcej.

Pomimo, że bilety były bezpłatne i nosiły wyraźny napis „gratis“, znajdowali się bogaci Amerykanie i Anglicy, którzy dawali się w ten sposób nabierać.

Ten nowy przemysł włoski kwitnął dość długo, dopóki nie został wykryty, a fałszerzami i pośrednikami nie zajęła się policja.



Ze współczesnego malarstwa religijnego: L. J. Graf „Madonna“.

Jan Urbach.

REDUTA

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych.

„Świat kulis i zmysłów“

w rolach głównych: **MOZZUCHIN i LISENKO.**

(KEAN)

Kto jest barbarzyńcą?

Według opinii prezydenta Austrii ten, który nie chce zrozumieć innych.

Wiedeń, w maju 1925 r.

W ostatnich dwóch generacjach okazała się myśl narodowa państwem twórczym czynnikiem pierwszorzędnej wagi. Istnieją myśliciele, prawie byłym powiedział marzyciele, którzy za luję tego i którzy odczuwają to jako naj większy szkopuł na drodze do wyższe go rozwoju ludzkości. Takie pojmo wanie sprawy jest jednak z pewnością błędne, a błąd pochodzi stąd, że się u wzięliśmy tylko negatywną stronę na cjonalizmu, pojmując go jako duchowy i materialny system nieufności i obrony lednego narodu przeciw innym naro dom.

Na gruncie każdego ruchu narodo wego leży bezsprzecznie także coś z tego pierwotnego i naturalnego uczucia obecności, od którego żadna Indywidu alność w stosunku do innej wyzwolić się nie może. Jednakowoż właściwe znaczenie myśli narodowej leży w jej stronie pozytywnej, w jej funkcji łącze nia i świadomego zachowania cennych własności narodowych, w jej pedzie ku coraz wyższemu i czystszyemu for mom. Tak pojęta myśl narodowa nie jest bynajmniej w sprzeczności z idea międzynarodowa. Rozwiązanie tej po zornej sprzeczności nie jest wcale od czasów Goetego obce myśleniu nienie ckiemu.

Sily polityczne, dzierzące w jakimś okresie historycznym ster świata, mu szą naturalnie baczyć, by okazywać szacunek myśli narodowej każdego społeczeństwa, bez względu na to, czy jest ono wielkiem czy małym, i nie wol no im odmawiać społeczeństwu śro dków niezbędnych do pozytywnego roz woju. Grecy stosowali wobec obcych narodów, których języka nie rozumieli przewiska „barbarzyńców”. Wygod na to była metoda — grzać się w blasku własnej, jedynej w swoim rodzaju do skonatości. Nowoczesnej ludzkości przy stoi inna metoda. Powinlibyśmy okre ślać tylko taki naród, jako barbarzyński który nie chce uczyć się rozumieć dru gich. Większym niż zwyczajowo, jakie kiedykolwiek odniósł naród lub grupa narodów, byłoby także zwycięstwo idei ludzkości.

Dr. Michał Hainisch.
Prezydent związkowej republiki austriackiej.

Przedruk wzbroniony.

Sawinkowa zamordowano!

Trucizna w „kpiatku“.

Polska Agencja Telegraficzna

Wiedeń 5 czerwca

„Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina Organ socjal - rewolucjonistów rosyjskich „Dieit“, wychodzący w Berlinie, twierdzi, że Sawinkow został w wie zieniu zamordowany.

Członek czerezwyczałki, Weide, ze znał, iż widział, że do wody, którą no sił Sawinkowowi na zaparzenie herba ty, wlano jakiś płyn. W pół godziny po tem Sawinkow nie żył. Niejaki Grunow który objął służbę po Weidzie, opowia da, że znalazł w celi Sawinkowa nieży wego i wyrzucił go przez okno Grunow oświadczył następnie, że Weide, z po wodu rozpowszechniania wiadomości poufnych, będzie aresztowany. Wobec tego Weide odebrał sobie życie.

Pakty z pominięciem Polski?

Z jednej strony Belgja—Francja—Niemcy—Anglja, z drugiej zaś Niemcy—Włochy—Austria—Czechy.

Niepokojące pertraktacje.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 5 czerwca.

„Petit Parisien“ podaje sensacyjną wiadomość, między Londynem a Paryżem toczą się w chwili obecnej pertraktacje nad szczegółami paktu bezpieczeństwa, który objąłby Belgję, Francję, Niemcy i Anglję.

Nadzwyczajność doniesienia „Petit Parisien“ polega na tem, że — mimo zde cydowanego dotychczas stanowiska Francji w kwestji rozszerzenia paktu i na państwa Europy wschodniej, w rozpatry wanym obecnie projekcie paktu bezpie czeństwa niema o tem najlżejszej wzmian ki.

Projekt ostatni paktu przewiduje je dynie dla Włoch, które z konieczności interesują się pośrednio również i wscho dem, a mniej już sprawa bezpieczeństwa nad Renem, odrębny pakt gwarancyjny, zawarty między Niemcami, Włochami, Austrią, prawdopodobnie i Czechosło wacją, oraz — ewentualnie i z innymi państwami, zainteresowanemi w sprawie granic południowych Niemiec. Do państw tych nie można, oczywiście, liczyć Pol ski, ani drobnych państewek północno wschodniej Europy.

Dementi, które wyjaśnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 5 czerwca.

Ambasada niemiecka zaprzecza pog losce jakoby powiadomiła Mussoliniego, że o ile Rzesza uzyska zezwolenie na po łączenie Austrii z Niemcami, to mogłaby rozciągnąć gwarancje, ofiarowane Fran cji, również i na granice czzechosłowackie i polskie.

Uchybienia niemieckie są niebezpieczne.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 czerwca.

Jak donosi agencja Havasa, nota sprzymierzeńców, doręczona wczoraj w Berlinie, stwierdza, że uchybienia niemieckie oraz uporczywe nienapraw ianie przez Niemcy ich uchybień po zwolliłoby w przyszłości Niemcom na odbudowanie swej armji podług zasa dy „naród uzbrojony jako armja“, co byłoby sprzeczne z postanowieniami traktatów, według których armja nie miecka ma służyć wyłącznie do utrzy mania porządku wewnątrz państwa, o raz do ochrony granic.

Całokształt uchybień niemieckich ma charakter w najwyższym stopniu niebezpieczny dla pokoju powszechnego — zresztą wyliczony w załączniku przy nocie uchylenia Niemiec stanowią wprawdzie najważniejszy ale nie jed ny dowód niewykonywania przez Niem cy najistotniejszych części postanowień traktatów.

Sprzymierzeńcy są gotowi ewaku wać strefę kolońska natychmiast, gdy naprawienie uchybień zostanie dokonane. Sprzymierzeńcy ponownie stwier dzają, że nie czynią nic innego, jak tyl ko to, że przestrzegają najskrupulatniej postanowień art. 429 traktatu wersalskiego i ponownie przynaglają rząd Rzeszy, aby wykazał całą swą dobrą wolę, niezbędną dla poprawienia cięż kiej sytuacji, co też jest jedynym sposo bem ułatwienia Rzeszy położenia przez uwolnienie części okupowanego teryto rjum.

Załączone do noty memorandum za wiera: Opis stanu wykonania zobowią zań Rzeszy w sprawach wojskowych.

wyliczenie głównych uchybień, szcze gółową listę wymaganych przez sprzy mierzeńców napraw uchybień, napraw niezbędnych dla tego, aby postanowie nia wojskowe traktatów mogły być u ważane za wykonane w sposób zadawa lający i listę ustępstw, jakie sprzymie rzeni w różnych czasach już poczynili Niemcom.

6 punktów Brianda.

Agencja Wschodnia

Paryż, 5 czerwca

„Echo de Paris“ ogłasza sześć zasa dniczych punktów noty Brianda.

1) Gwarancja granic zachodnich Nie miec mają jednocześnie zawierać demil itaryzację prawego brzegu Renu, wed ług artykułów 42 i 44 traktatu wersal skiego.

2) Arbitrażowi podlegać mają wogó le konflikty, powstałe wyłącznie mię dzy Francją, Belgją a Niemcami, z wy

jątkiem konfliktów, jakie wyniknąć mo gą z istniejących traktatów.

3) Umowy arbitrażowe muszą mieć pewność wprowadzenia ich w życie, nie mogą jednak mieć gwarancji poli tycznych.

4) Anglja musi przyjąć na siebie wszystkie zobowiązania, wynikające z podporządkowania się przez Niemcy ar tykułom 42 i 44 traktatu wersalskiego.

5) Należy stwierdzić, czy zobowią zania, jakie przyjął ma na siebie Anglja w sprawie demilitaryzacji strefy nad reńskiej, mają być zaopatrzone gwaran cjami jednostronnemi, czy też dwu stronnemi, jest bowiem kwestją zasa dniczą, czy Anglja przyjmie te zobowia zania tylko wobec Francji, czy również wobec Niemiec.

6) Warunki i zobowiązania, jakie Francja przyjmie w ewentualnym pak cie gwarancyjnym, nie mogą być sprzecz ne ze zobowiązaniami, przyjętymi w traktatach z Polską i Czechosłowacją.

Plany sanacyjne Caillaux.

Możliwość porozumienia z Kartelem.

Paryż, 5 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Delegacja ugrupowań izby informo wała się u Painlevego i Caillaux co do spraw finansowych.

Caillaux podkreślił, że nie zamierza podwyższać stopy podatkowej od docho dów powyżej 7 tysięcy franków; zwykła podatków obejmować będzie dochody przewyższające 20 tysięcy franków.

W przeciwieństwie do tezy socjali stów, uważa Caillaux, że równowaga bud żetowa jest niezbędnym warunkiem uz drowienia finansów, i pozostaje przeciwn ym wszelkiej daniacie od kapitałów i zwolenników podatków bezpośrednich,

które nie dotyczą spóżywców, jak po datki pośrednie.

Loucher przedstawił powody, dla któ rych uważa, że odbudowa finansowa nie powinna być odkładana dłużej.

Caillaux miał okazać skłonność do porozumienia się z komisją finansową i ugrupowaniami kartelu co do zarządzeń, mających na celu przeprowadzenie uz drowienia finansów przy utrzymaniu rów nowagi budżetowej.

Po zakończeniu zebrania przedstawi ciele kartelu oświadczyli, że na niektóre sprawy poglądy ich i poglądy ministra, początkowo rozbieżne, znacznie się zbli żyły oraz wyrazili nadzieję, że porozu mienie może być osiągnięte później.

Na pomoc Amundsenowi.

„FRAM“ RUSZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 czerwca.

„Vossische Zeitung“ donosi ze Spitz bergu: Z pokładu okrętu „Fram“ nad szedł w dniu wczorajszym telegram iskrowy, który głosi: Dziś upłynął o kres czasu dwutygodniowy, który A mundsen wyznaczył, jako ostateczny termin swego powrotu z bieguna pół nocnego. Obecnie okręt zaczyna poszu kiwania wzdłuż lądu, aby móc przyjąć z pomocą lotnikom, w razie jeżeliby byli zmuszeni do odbycia drogi powrot nej piechotą.

POWIETRZNY SUKURS.

Oslo, 5 czerwca.

Jutro odpływają na parowcu węglu wym „Inga“ dwa samoloty. Dowodzi niemi francuz Charcot. Samoloty te bę dą przeszukiwały wschodnie wybrze że Grenlandji.

Równocześnie odlatuje amerykańni Millon z przyładka Kolumbia, aby szu kać Amundseną.

Kopenhaga, 5 czerwca.

Wczoraj wyleciały stąd dwa jedno płatowce F. 14 i F. 22. Przez ostatnie dni dokonywały one lotów próbnych. Skterowały się na Szpicberg.

KANADA ANEKTUJE BIEGUN.

Londyn, 5 czerwca.

Z Kanady dochodzą wiadomości, iż rząd kanadyjski rości pretensje do bie guna północnego.

OFIARA WYPRAWY.

Florencja, 5 czerwca.

W willi Palmieri, gdzie Boccacio pi sał „Dekameron“, umarł wczoraj mi ljoner amerykański Ellisworth. Był on ojcem młodego amerykanina, który na ochotnika poleciał z Amundsenem. Ellys worth w znacznej części finansował wy prawę. Od dwóch tygodni starzec był przygnębiony brakiem wiadomości o synu i przeczuciami o jego zgonie. Wczoraj umarł na aneuryzm serca.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁÓDZI

Piotrkowska 73 tel. 24-35.

komunikuje pp. Członkom, że kancelarja czynna jest w dni powszednie od 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 8-ej.

Radca prawny adw. Szwajcer przyjmuje w lokalu Stowarzyszenia codzień prócz sobót i niedziel od 4-ej do 5-ej.

Wydział Ochrony Kredytu (Biuro Wierzycieli) przyjmuje zgło szenia codzień w godzinach biurowych. 5795

Ostatnie spojrzenie do kolebki kultury

Chiny przez amerykańską dziurkę od klucza.

Brylanty w ministerjalnym haremie. — „Zebranie bohaterów“. — Opinia naczelnego świadka. — Brzęk złota zabija wstyd. — I Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek. — Japonia — kraj dobrej kuchni i nadużywania dyplomacji.

Poucająca wycieczka.

Na pokładzie statku
w kwietniu

Pewnego ranka musiałem zwolnić mój śliczny pokój w Pekinie, aby mogło go zająć kilku miliardów. Trzystu amerykańskich podróżników postanowiło w ciągu trzech dni poznać Chiny.

W sali, w której wczoraj żółtoskórzy chińczycy o wąskich piersiach knuli intrygi przy herbacie, siedzą obecnie sami Wilsonowie i Douglasowie Fairbanks, po pijając whisky.

Oblicza amerykańców bywają tylko dwa fakty: żółte, o szpiczastym nosie, i czerwone, tłuste, z kartoflanym noskiem. Tylko jeden jakiś ksiądz, wyglądał inaczej.

Wszyscy prawie uczestnicy tej wycieczki byli sławni. Naprzykład jeden z nich któremu się przedstawiłem, nie miał przy sobie akurat karty wizytowej, podał mi więc gazetę ze spisem gości hotelowych i wskazał mi tam swoje nazwisko. Odrazu zrozumiałem, dlaczego nie miał przy sobie karty wizytowej, bowiem w gazecie przeczytałem: „John Barujum, kupiec detaliczny i król drzewa“. A to może być wydrukowane w gazecie, ale nigdy na kartach wizytowych. Tak, tak, Amerykanie są wesołym narodem.

Oto dla odmiany człowiek, który wszytkich zna. Przychodzi zwykle ostatni do stołu, bowiem nie chce nikogo pominąć przy powitaniu, kiwa przyjaźnie siwą głową we wszystkie strony świata.

Jacy śmieszni jednak są chińczycy; ministerjum ruchu urządziło przedstawienie, w którym wzięli udział najslawniejsi artyści. Mei - Lang - Fang wyplacił im szalone wynagrodzenie, a pierwszego napewno nie wyplaci pensji służbie kolejowej. Amerykanie naturalnie strasznie się cieszyli biedacy nie podejrzewali nawet, ile proc., od pożyczki kolejowej chińczycy zostali winni Ameryce.

Wogóle była to jedyna okazja dla amatorów, Mei - Lang - Fang w pierwszym rzędzie krzesel, zajętych szelnie przez królów drzewa. Prezydent. Tuon-Chi-Yue, zjawił się tego wieczoru osobście tak jak na wszelkich innych uroczystościach politycznych.

W pierwszym rzędzie parteru siedział pan minister ruchu ze swymi czterema konkubinami. Brylanty tak błyszcząły i promieniały we włosach, — że możnaby nimi chyba zapłacić wszystkie zagraniczne długi Chin.

Zaczął się przedstawienie. Przedewszystkiem popisowali się żonglerzy, którzy nigdy nie występują w prawdziwych teatrach. Lecz cudzoziemcy lubią takie niespodzianki. Pożatem program zawierał sztukę pod tytułem: „Zebranie bohaterów“. Schodzą się trzej generałowie, wszyscy intrygują przeciw sobie, a w końcu żaden nie umie wywikłać się z matki, którą współpnie siłami zastawili.

Gdyby sztuka ta nazywała się „Chiny w roku 1924“, byłaby może nieco zrozumialsza. W końcu wystąpił Mei - Lang - Fang. Grał rolę kobiecą w pięknej tuncie wyglądał bardzo sztywnie. Mnie osobiście denerwował jego głos, który z niskiego normalnego tonu przechodził w wysoki piejący głos kobiety.

Dobrze się dzieje, tym... Amerykanom Po trzydziśmiesięcznym pobycie w Chinach jadą dalej, a gdy po czterech tygodniach wrócą do domu, będą wymyślać na nudnych dziennikarzy, którzy stale biadają nad Chinami.

— „Mój synu“ — rzeknie wówczas pan Barnjum, pan Brown, pan Smith i pan Macferson; — byłem dość długo w Chinach, aby móc powiedzieć, że to jest szczęśliwy kraj. Mężczyźni noszą brylanty, mają po cztery żony, — prezydent nie ma kłopotów i chodzi do teatru....

Co ty na to, kochany zięciu, że ci chińczycy znów nie zapłacili procentów od pożyczki? Trzeba ich wszystkich wystrzelać, robią to bowiem tylko przez złą wolę.

— Uważam, że Chiny są najbogatszym krajem na świecie; pomysł tylko, cztery miliony mieszkańców, wszyscy w jedwabkach i brylantach, wszyscy chodzą do teatru i mają po cztery żony....

Tak człowiek poznaje świat podczas etnograficznych wycieczek.

Świątynia przyodzianych bogów.

Pekin ma żółte „tygodnie“. Wówczas w żółty kolor przystraja się najwyższy lama, żółte chorągwie powiewają nad drzwiami sklepów, gdzie zwykle wiszą czerwone i zielone lampiony, które mają na celu przyciągnięcie klientów.

Czerwone kartki, które jeszcze od Nowego roku pozostały na bramach, zostały wraz ze ścianami wymalowane na żółto. Nie należy chyba dodawać, że każdy prawowitny buddysta podczas tych dni nosi żółte ubranie, a każda buddystka — sztywną, żółtą sukieneczkę...; widziałem nawet dzieci, którym wymalowano włosy i policzki na żółto. Żółte kwiatki ludzkie w Pekinie wyglądają, jak wyszlacczy wiosny.

Europejczyk i nie buddysta powinien zgodzić się z duchem czasu, odwiedzić w tym okresie „klasztor-lamy“

Przed niedawnym czasem ciekawo opuszczali tę świątynię, wcale jej nie zwiędzawszy, ponieważ mnisi mongolscy nie lubią przedstawień religijnych. Ale od czasu cofnięcia im wsparcia przez rząd, wyrwają sobie formalnie każdego cudzoziemca.

Po obu stronach wejścia na podwórzu świątyni stoją dwa piękne byki bronzowe z epoki Kien-Lunga, — następnie przechodzi się obok obelisku, na którym opisana jest historia lamaizmu, w trzech językach: tybetańskim, mongolskim i chińskim.

Prawdziwym arcydziełem świątyni lamy jest figura Buddy Maitreya, która ma siedemdziesiąt łokci wysokości. Przed tą figurą modlą się mongolskie kobiety z tatarskiej dzielnicy Pekinu; do mnie podszedł jakiś mnich, podając mi zapaloną świeczkę, którą miałem zapalić jedną z tysięcy oliwnych lampek, stojących dokoła statui. Nie chciałem obrazić dobrego człowieka, a zresztą zaszkodzić to nie może, i nie można wiedzieć....

Wziąłem więc świeczkę i pomyślałem w cichości ducha: „Dobry Buddo, o ile możesz, okaż raz chociaż łaskę niewiernemu i daj mi długie życie“.

I po chwili paliła się już mała lampka oliwna u stóp Buddy Maitreya, jako moje światelko życia.

Zaledwie zapaliłem moją lampkę, ukazał się uśmiechnięty ksiądz, który wskazał mi unierżmione iakś boczną drogę

Poszedłem szybko zadowolony, lecz niestety spotkało mnie rozczarowanie — bowiem bożki były osłonięte żółtym jedwabiem. Spytałem więc naczelnika tego departamentu, ile mam zapłacić za odsłonięcie bożków. Po długich targach zgodziłem się na 10 srebrnych centów. — Spadła pierwsza zasłona, ukazując postać boskiej Hermafrodyty, nawet dość osobliwą, lecz nie wartą zasłonięcia; przypominam sobie, że podobny obraz widziałem w greckim atlasie obrazkowym, który otrzymałem kiedyś od moich rodziców na gwiazdkę.

Mimo to byłem ciekaw, co ukrywają pozostałe zasłony. Lecz, gdy mnich zażądał za ukazanie następnej figury zwów dziesięć centów, zaprotestowałem i opuściłem salę bożków.

W ten sposób w świątyni lamy oszczędziłem pieniądze i zachowałem godność osobistą.

Śpiewający okręt.

W Tientsin strząsałem ze swych stóp pył chińskiej republiki. „Hokoku Maru“ przywiózł mnie do Dairen. Za dwa dni wyładuje w Japonię, akurat wtedy, gdy rozkwitają drzewa wiśniowe.

Chińczyków polubiłem z całego serca: było mi u nich bardzo dobrze. Cierpiełem z nimi biedę, wymyślałem na generałów tak, jak i oni, i śmiałem się wraz z nimi. Poznałem wielu uczonych, posiadających wysokie wykształcenie i szczerze, dobre serca.

Do Japonii jadę niezbyt przychylnie usposobiony. Coprawda już w Szanghaju podziwiałem piękne figurki tanagryjskie i zachwyciałem się japońską kuchnią, ale we wszelkich interesach Japonia jest dla mnie niemfą, bowiem za wiele stosuje dyplomacji.

Lecz obecnie, gdy siedzę na japońskim parowcu i przysłuchuję się śpiewom słowików, których jest tu mnóstwo zaczynam wierzyć, że Japonię można bardzo polubić.

T. W-ski.

Czy genjusz i talent są dziedziczne?

Rewelacyjne badania wiedeńskiego biologa.

Niedawno wiedeński biolog i przyrodnik Paul Kammerer ogłosił drukiem swe długoletnie doświadczenia i badania, dotyczące dziedziczenia cech nabytych. Praca jego wywołała napewno niebawale zainteresowanie, bowiem od czasów Darwina i Lamarcka, Haeckla i Ostwolda, wielu uczonych interesowało się tym problemem. Wszak wrazie pomyslnych wyników uda się ulepszyć rasę ludzką i przez planową hodowlę ludzi osiągnąć cięlesną i duchową doskonalność.

Dla wyjaśnienia i zbadania praw dziedziczenia przyrodnik musi zwrócić się do zwierząt i roślin, bowiem eksperymentów z ludźmi nie można przeprowadzać ze zrozumiałych powodów. Przedewszystkiem należy odpowiedzieć na pytanie, czy rezultaty badań nad zwierzętami oświetlają prawa dziedziczenia u ludzi? — Paul Krommer odpowiada twierdząco na to pytanie, przytem dodaje, że stwierdzenie tych praw przez studjowanie ludzi samych jest nie bywale utrudnione.

Czy Mozart odziedziczył po ojcu swój genjusz muzyczny?

Często spotykamy się ze zdaniem, że ten boski dar był dziedzictwem po ojcu Leopoldzie. — Wolfgang Amadeusz Mozart urodził się i wychowywał w niebawale muzycznym otoczeniu. Kto może wiedzieć, ile talentu miał w sobie rodząc się, a ile nieświadomie przyjął i zasymilował, już jako dziecko.

Aby otrzymać na to całkiem jasną i pewną odpowiedź, należałoby noworodzonego Mozarta zabrać do domu rodzicielskiego i wychowywać z dala od

wszelkich wpływów muzycznych.. Gdy by wówczas, mimo to, silnie ujawniła się dążność do zajęcia się muzyką, (która historycy przypisują przymusom ze strony ojca), można by mówić z całą stanowczością o dziedziczeniu. Ale jak lekkomyślny byłby taki eksperyment, który mógłby pozbawić ludzkość najpiękniejszych kwiatów muzycznych.

Dziedziczenie genjuszu i talentu — oto najtrudniejsze zagadnienia biologii Nieco światła w tę dziedzinę wniosły prace Petersa który badał zdolności do nauki rodzeństwa i porównywał świadectwa szkolne trzech generacji: dziadków, rodziców i dzieci. Badał on różnice między wpływem otoczenia, a dziedziczeniem, i doszedł do wniosku, że wpływ dziedziczenia jest stanowczo silniejszy.

Jeszcze silniejszą kwestją jest stwierdzenie, w jakim stopniu dziedziczne są choroby i odporność organizmu.

Czy w samej rzeczy zostają one przeniesione przez ludzkie nasienie na potomstwo, czy też zostają potem wszczępione embrionowi z mlekiem matki?

Aby odpowiedzieć na to pytanie uodporniano króliki względem pewnych bakterii, które zwykle powodowały śmierć. Następnie wychowywano potomstwo z następujących kombinacji: uodporniona matka i uodporniony ojciec uodporniona matka z nieszczepionym ojcem, i nieszczepiona matka z uodpornionym ojcem.

Potomstwo pierwszej kombinacji wykazało największą odporność organizmu, a potomstwo trzeciej — najmniej.

Jest morderca, niema zamordowanej.

Ryga, w czerwcu

Początek tej tajemniczej historii sięga ostatnich miesięcy ubiegłego roku, mimo to do dnia dzisiejszego po wielu staraniach detektywów dwóch krajów nie udało się jeszcze należycie rozświetlić mroków tajemnicy.

W porcie stocholmskim znaleziono worek, zawierający ciało młodej kobiety. Trup owinięty był w prześcieradło i do worka przywiązano ciężkie kamienie, by ślady strasznej zbrodni zginęły na dnie morza.

Oględziny lekarskie dowiodły, że ciało leżało w wodzie od czternastu dni. Kim była ta młoda kobieta i kto był jej mordercą?

Skrupulatne śledztwo naprowadziło szwedzką policję kryminalną na ślady zbrodni.

Skonstatowano mianowicie, że zamordowana była estonka albo finka. Główną poszlaką zbrodni była jednak znaleziona w worku etykieta w estonkim języku z flaszki z lemonjadą.

Detektywi udali się na pokład estonskiego okrętu „Kalevipoeg“ i zrewidowali wszystkie szafy z bielizną. Wszystkie prześcieradła były na swoim miejscu, brakowało tylko jednego prześcieradła w szafie drugiego sternika Sergo. Morderca był odnaleziony!

Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do tego, że znał zamordowaną. Była to jego dawna kochanka, imieniem Wally, córka pewnego estonskiego urzędnika kolejowego, bardzo ładna, ale bardzo również zalotna, która przed 20 laty wyszła za mąż za dyrektora Pawła Tenchio lecz po krótkim pożyciu małżeńskim wzięła rozwód. Wróciła do swej matki i nawiązała znowu stosunki z dawnym swym kochankiem.

Sergo znany był wśród kolegów jako człowiek bardzo uczciwy i koleżeński, i nikt w czasie rozpraw sądowych nie miał mu nic do zarzucenia.

Oskarżony zaprzecza temu, jakoby popełnił morderstwo, zeznaje jednak że Wally Tenchio przyszła do niego do kajuty, zażyła tam trucizny i zmarła. Gdy na krótko przed odejściem pociągu wszedł do swego pokoju, potknął się o trup kobiety. Ażeby zmyć ze siebie wszelkie podejrzenia, wpakował martwe ciało do worka i rzucił do wody.

Gdy nie dano wiary tym zeznaniom Sergo opowiedział nową historję, że kochanka prześladowała go od dłuższego czasu, zrobiła mu skandal na okręcie, wskutek czego starał się jej pozbyć w sposób może nieco napastliwy. Przez nieostrożność Wally uderzyła się mocno w skroń i poniosła śmierć na miejscu.

Powyższe usprawiedliwienia bardzo dziej dodatnio przedstawiają oskarżonego, stawiając za to w gorszym świetle jego kochankę.

Sąd jednak uznał sternika za winnego i skazał go na ciężkie więzienie.

Opinia publiczna stanęła w obronie skazanego, uważano go bowiem za ofiarę zalotnej kobiety.

Po tym akcie kurtyna spadła i zdawało się, że sprawa była zakończona.

Tak jednak skończyłoby się tylko w powieści — życie jest o wiele oryginalniejsze!

Obecnie zjawił się w policji pewien lekarz, który oznajmia, że miał pacjentkę Wally Tenchio, którą poznał według fotografii, przyczem pacjentka ta leczyła się u niego w tym czasie, gdy policja prowadziła już śledztwo w sprawie zamordowanej.

Wobec tego sprawa powyższa znowu wypłynęła na wierzch i ponownie zaprzata umysły nie tylko sędziów, lecz wszystkich, którzy sprawa się ta interesowali.

K. L.

szą. W każdym razie potomstwo we wszystkich trzech wypadkach było przez pewien czas odporne, można więc twierdzić, że odporność organizmu jest dziedziczna.

Ciekawe są również przykłady dziedziczenia cech nabytych: zgrubienie podeszwy jest tem większe im więcej człowiek chodzi, i dlatego też wymaga się z wiekiem; noworodek ma napozór atłasową gładką podeszwę, ale przy pomocy mikroskopu zauważymy już u siedmiomiesięcznego embriona niewątpliwe oznaki szybkiego rozwoju, i jakby zaczątki przyszłego zgrubienia. Dziedziczyły się ono przez szereg generacji i występuje już u embriona.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC

6

SOBOTA

Dziś: Norberta

Jutro: Trójcy świętej

Wschód słońca o g. 3.19
Zachód o g. 7.50
Wsch. księżycy o g. 7.5
Zachód o g. 3.29
Długość dnia 15.35
Przybyło dnia g. 9.17

Dopiero wczoraj zawiadomiono Izbę skarbową

o przedłużeniu terminu składania zeznań do podatku dochodowego.

Łódzka izba skarbowa w dniu wczorajszym otrzymała zawiadomienia z ministerstwa skarbu, że termin składania zeznań w sprawie podatku dochodowego na rok 1925 został przedłużony do dnia 30 czerwca i do tego też terminu musi być wypłaconą połowa zeznanego podatku. b.

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym państwowy urząd pośrednictwa pracy zarejestrował kilkudziesięciu bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy dotychczas nie otrzymali drugiej renty zapomogowej, a stracili pracę po 31 grudnia 1922 r.

Zaznacza się jeszcze raz, że do rejestracji konieczne są zaświadczenia gospodarza domu, stwierdzające ilość osób w rodzinie bezrobotnej, oraz zaświadczenie firmy w której bezrobotny ostatnio pracował, w jakim charakterze bezrobotny był zatrudniony, oraz ile zarabiał miesięcznie. (p)

Niemieckie oddziały

przy klasowych związkach zawodowych.

Do centralnej komisji klasowych związków zawodowych zgłosiła się delegacja z posłem Zerbem na czele i przedstawiła memoriał, w którym domagała się autonomicznych oddziałów dla robotników niemieckich przy klasowych związkach zawodowych.

Obecnie organizacja niemiecka otrzymała odpowiedź, że projekt ten da się zrealizować i w tym celu odbędzie się gacja, iż całą sprawą zajmie się magistrat związków zawodowych, w celu technicznego przeprowadzenia tego planu. b.

EGZAMINY W SZKOLE POLICYJNEJ.

Od kilku dni odbywają się egzaminy w szkole przodowników policji państwowej. Oprócz ciała nauczycielskiego podczas egzaminów obecni są: prokurator Smidt, delegat głównej komendy policji państwowej insp. Ludwikowski, insp. Wróblewski i nadkomisarz Żółtaszek.

Egzaminy kończą się w dniu dzisiejszym. Jutro zaś odbędzie się uroczyste zakończenie kursu, przyczem w katedrze odprawione będzie specjalne nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędą się pisy, defilada i wręczenie świadectw absolwentom szkoły.

Na marginesie zakończenia kursu w szkole przodowników, z przyjemnością stwierdzić trzeba, że państwo otrzymało nowego zastępcę, fachowo wykształconych policjantów, którzy są podstawą na której w niedalekiej przyszłości wyrósł typ policjanta-obywatela.

Posiedzenie komisji pracy. W czwartek, dn. 4 bm., pod przewodnictwem p. r. Zuberta, odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji pracy, na którym — po dyskusji — przyjęto statuty organizacyjne wydziałów: zdrowotności publicy, opieki społecznej oraz biura rady miejskiej.

Budżet miejski na rok 1926. W myśl uchwały magistratu — wszystkie wydziały i oddziały zarządu miejskiego otrzymały w tych dniach okólnik z poleceniem opracowania do dnia 1 lipca r. b. swych zamierzeń skarbowych na rok 1926.

Nie szanujemy drobnych groszy

i przez lekkomyślność „wielkopańską“ tracimy grube miliony.

„Niema reszty“. — Jak oszczędza chłop polski, jak kupiec nasz, a jak francuz. — Unikamy starannie kalkulacji. — Żebractwo ulicznych kwiaciarek i czyścicieli butów.

Gdy się z Francji wraca do Polski, spostrzeża się u siebie w domu dwa wielkie braki: 1) lekceważenie pieniądza i 2) chciwość na pieniądź, podszyta skłonnościami do oszustwa, a przynajmniej do naciągania drugich. U nas złoty nie znaczy wiele, a grosz poprostu nic. Tak dalece, że w sklepach, restauracjach, młeczarniach itp. rezygnuje się chętnie z jednego, dwóch, trzech groszy, o ile gość ich nie ma, a kasa przedsiębiorstwa nie posiada tych szelągów. Najniższą jednostką monetarną w handlu detalicznym jest naprawdę pięciogroszówka, jak pisał pos. Zamorski w „Myśli Narodowej“.

Skąd to pochodzi? Pierwszą przyczyną jest głupia próżność i chęć chęci baw kruta, udającego wielkiego pana w swoim własnym, ale nie w wielkopańskim rozumieniu, która uważa za dobry ton okazywanie pogardy dla pieniądza. „Ktoby tam myślał o takiej drobnostce!“

Znam dosyć wielu prawdziwie wielkich panów, którzy pod tym względem są właśnie skrupulantami, często skąpca mi. To im wprawdzie nie przeszkadza w szastaniu pieniędzmi w klubach, szuleriach, na wyścigach, strzelaniu do gołębi i t.p. — ale w codziennym życiu, w nagradzaniu drobnych posług, jak np. przeniesieniu walizki podróżnej, w rachunkach z rzemieślnikami i najemnikami i t.p. ci marnotrawcy bywają ściśliwi, skuterliwi, czasem nieprzyzwoici.

To też lekceważenie drobniejszych sum groszowych, przez ogół inteligentnych, kupieckich i rzemieślniczych sfer nie jest bynajmniej naśladowaniem wielkopańskich manier.

Jest to raczej fanaberja inteligentów, których szczupłe dochody są przecież wszystkim znane i żadna rozrzutność nie zmyli nikogo — ale jest fanaberja, która praktykowana przez kupców i rzemieślników, powinna oburzać. Świadczy ona bowiem o nieścisłym kalkulowaniu cen. W handlu o ile jest prawdziwym handlem a nie odzieraniem ze skóry bliźnich na

gładkiej drodze, zarobki powinny się kalkulować w wysokościach groszowych. Lekkomysłne machnięcie ręką na dopłaty dwu czy trzygroszowe jest dowodem że ceny zostały skalkulowane w sposób niegodziwy tak wysoko, iż kilka groszy nie czyni uszczerbku w zarobku. Jest to zdzierstwo, a nie handel. Nie dziw, zatem, że nasi kupcy nie wytrzymują konkurencji zagranicznej. Warto by urządzić dla nich seminarja z odczytaniem pamiętników Forda.

Przyczyną i skutkiem zarazem jest brak zmysłu oszczędności. Powtarza się: „ziaruko do ziarnka“ i szasta się w prawo i lewo już nie ziarnkami groszowymi, ale miareczkami kilkudziesięciu i kilkusetgroszowymi. „To mnie nie wzbogaci“, mówi się z lekkomyślnością i zagradza się sobie samemu jedyną drogę, która po woli, ale skutecznie i pewnie prowadzi do wzbogacenia, tj. oszczędność.

Wzbogacić się chcą wszyscy. Ale nie przez wytrwałą, ciągłą, planową pracę i oszczędność, tylko od razu, za jednym zamachem. Jechał więc chłop do Ameryki na dwa, trzy lata i tam nietylko pracował, ale rachował, składał, obmyślał, kalkulował. Dwa, trzy lata, to nie dwadzieścia czy trzydzieści, przez jakże oszczędza francuz. Kupiec nabija ceny, ażeby również dorobić się za dwa czy trzy lata, a nie pracować po kupiecku przez całe życie, rozszerzając sklep i powiększając liczbę odbiorców, ściągających przez dobry towar i niskie ceny. Pisze wprawdzie „mały zysk, wielki obrót“, ale, gdy dostanie nabywcę do sklepu, chce się na jednym czy kilku dorobić od razu majątku. Inteligent przepija złotówki, i marzy o spadku po krewnych, o wygranej w karty, w dolarówkę, w loterię, a co śmielszy puszcza się na spekulację, czasem łapówki lub sprzeniewierzenia.

Wszyscy unikają kalkulacji, a oczekują nadzwyczajności i starają się ją spro-

wadzić na ziemię w sposób niegodny. Czyściciel butów uliczny nie ma ceny, a zapytany o nią, odpowiada: „co łaska; to zależy od gościa“. Jest to zatem nie zawód, tylko osobny sposób żebractwa i naciągania. W całej Europie czyściciel ma wywieszoną cenę: 50 centimów, czy 1 lirę i pięć centimów. U nas przechodnie idą w zszerszejanych butach, ale boją się przystąpić do czyściciela, bo nie wiedzą co mu dać, aby się nie narazić na pyskowanie. Gdyby gentleman, czyszczący obuwie, wywiesił dostępną cenę, miałby przez cały dzień robotę i licząc po 50 groszy, mógłby przez cały dzień zarobić nawet do 100 złotych. Ale on woli łakomić się na żebranie i bezwstydną naciąganie. Próbuje więc przez cały dzień, omijany starannie przez zabłoconych przechodniów i czuje się zadowolony, jeżeli jednego lub kilku złapie na kilka złotych. Powiedźcie mu, żeby wywiesił cenę, to odpowie, że magistrat nie wyznaczył jeszcze taryfy. I ciągle liczy na naciąganie kilku nieświadomych, a nie myśli o przyzwoitym, solidnym zarobku od setek.

Patrzyłem na chłopców i dziewczęta, sprzedające bukietki kwiatów. Gdyby mieli widoczną, dostępną cenę, wyprzedaliby niechybnie wszystko. Wolą jednak uprzykrzać się przechodniom, wskakiwać na stopnie dorożek, aut, ażeby złupić jednego lub dwóch przejezdnych na złotówkę za pięć żdźbeł konwalji, niż spokojnie wyprzedać wszystkie bukietki i zainkasować kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych od przechodniów, znęconych przez dostępną cenę i przez uwolnienie od targowania się.

Możnaby powiedzieć, że u nas wszystkie sposoby zarobkowania są praktykowane, z wyjątkiem godziwych i uczciwych. Brak poczucia oszczędności, opar tego na kalkulacji i pracy — wprowadza psychozę zdzierstwa, wyszysku, a w rezultacie mały lub żaden obdył.

Wybory do komisji szacunkowej podatku dochodowego

Fracje większości otrzymają 8 członków — fracje żydowskie 3 członków.

Na ostatnim posiedzeniu konwentu senjorów rady miejskiej przeprowadzono wybory członków do komisji wymiarowej podatku dochodowego na rok 1924-25 i uchwalono podzielić mandaty w ten sposób, by fracje większości otrzyma-

ją 8 kandydatów i 7 zastępców, żydzi — 3-ch przedstawicieli i 4-ch zastępców, NPR. — jednego członka i jednego zastępcę, przyczem nazwiska kandydatów przedstawiają poszczególne fracje. b.

Żółwie tempo prac komitetu budowy teatru.

Bieżący sezon budowlany jest już stracony.

We wtorek ubiegły, pod przewodnictwem p. dyr. Golca, odbyło się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego. Obecni byli pp.: dyr. Golc, dr. Barciński, prezydent M. Cynarski, wiceprezydent Groszkowski, L. Grohman dr. Fallek, dyr. Rundo, arch. Lande, dyr. Nowosielski, dyr. Szulborski, inż. Woźnicki i dyr. Zalewski.

Po przeprowadzonej dyskusji, przyjęto nowy regulamin komitetu budowy

do wiadomości, jako podstawę dalszych prac komitetu. Poza tem załatwiono parę spraw natury organizacyjnej oraz postanowiono ogłosić — w myśl odezwy magistratu — przetarg publiczny na prowadzenie robót ziemnych i mułarskich przy budowie gmachu teatralnego. Opracowanie warunków konkursu powierzono będzie komisji budowlanej, działającej w porozumieniu z p. arch. Landem.

Łódź otrzyma 6 milionów zł. na rozbudowę, ale chyba dopiero po sezonie budowlanym.

Funduszem tym rozporządzać będzie specjalna komisja rozbudowy miasta która rozpatrywać będzie podania petentów i kontrolować będzie ich plany. Podczas dyskusji nad tą sprawą okazało się że członkowie obecnego komitetu rozbudowy miasta nie zjawiają się na posiedzenia nie interesują się tą sprawą, wobec czego konwent senjorów postanowił kilku z tych członków usunąć i desygnować innych. b.

Na ostatnim posiedzeniu konwentu senjorów rady miejskiej ławnik Folkierski referował sprawę rozbudowy miasta i oznajmił, że w ostatnich dniach bawiła w Warszawie delegacja samorządu łódzkiego, której przedstawiciel rządu oświadczył, że na rozbudowę miast przyznano 50 milionów złotych, z czego na Łódź przypada 6, ewentualnie 12 milionów zł. i pieniądze te zużyte zostaną równo na wzniesienie nowych budowli, jak i na wykończenie już rozpoczętych

Odeon.

Wojna gazowa.

Widmo przyszłej wojny, najstraszniejszej od czasów istnienia ludzkości wiszą nad nami, jak miecz Damoklesa. Polska, pod względem ilości bojowych statków powietrznych znajduje się na szarym końcu i w chwili wybuchu wojny, wojny podstępnej, okrutnej, znalazłaby się w okropnej sytuacji.

Nieliczone ilości niemieckich piratów powietrza zamieniłyby miasta i wsie w ciche pogure cmentarzystka, gazy trujące zabijaly ludzi i martwoła królowałyby wokoło. Powołana do życia Liga Obrony Powietrznej Państwa zdawała się być jasno sprawę z wiszącego nad nami niebezpieczeństwa i by dać możność ludności zrozumenia całej grozy sytuacji, stworzyła film p. t. Wojna gazowa, wyświetlony obecnie w kinie „Odeon“.

Ci, którzy narzekają na słabe rozwinięcie kinematografji polskiej, muszą stanowczo zmienić zdanie, bowiem obraz ten nie ustępuje w niczem ekspozatom zagranicznym.

Bajeczną technikę i wystawę dopełnia świetna gra artystów z Węgrzynem na czele, tworząc z „Wojny Gazowej“ prawdziwe arcydzieło.

DZIEŃ SPORTU NA RZECZ CZERWONEGO KRZYŻA.

Niewątpliwie wszyscy pamiętają, że to dzisiaj dzień sportu Czerwonego Krzyża zorganizowanemu staraniem stow. sport. „Union“.

Dzisiaj na placu sportu w Helenowie odbędzie się mecz piłki nożnej o piękny puchar Czerwonego Krzyża, popis lekkoatletyczny, wyścigi kolarskie.

Niskie ceny miejsc, oraz doskonałe ułożony program, winny być zachętą dla wszystkich sportowców do przyścisła na wymienioną imprezę.

Dojazd i powrót tramwajami zapewniony.



Pani Gertruda Vesely, czeska z pochodzenia, występująca na deskach scenicznych Berlina, zażywa sławy najlepszej aktorki sentymentalnej w krajach niemieckich.

Tydzień Bandery

Odezwa komitetu obchodu:

Komitec Tygodnia Bandery wydał następującą odezwę.

Trzy czwarte globu ziemskiego zalegają obszary wód.

Te obszary wód to szeroki gościniec łączący wszystkie lądy, narody, kultury i wszystkie ośrodki najróżnorodniejszej wytwórczości i jej wymiany.

Nasze małe wybrzeże nad Bałtykiem to wielka brama, wiodąca na ów światło wy gościniec, i do niekrepowanego obcowania naszego z ludzkością, to rękojnia naszej całkowitej niezależności gospodarczej.

Obecna chwila dziejowa jest chwilą odradzania się gospodarczego Polski, chwilą budowania Polski mocnej, dorodnej i zamóżnej, chwilą utrwalenia jej poczesnego miejsca między mocarstwami.

Pojął do głębi to rząd polski, utworzył szkoły morskie, morskie urzędy, wypracował specjalne ustawy, buduje port w Gdyni, popiera zapoczątkowanie naszej wielkomorskiej floty handlowej i wiekomorskiego rybactwa rozwój marynarki wojennej, ale te poczynania rządu, to mało, to nie wystarcza.

Trzeba, żeby cały naród polski poczuł nierozzerwalny związek z morzem, czuł się morskim.

Trzeba, iżby w ślad za niepodległością polityczną coraz bardziej bez obcych pośredników rozwijała się niepodległość gospodarcza, wolna z całym światem wymiana towarów, by się rozrastał w kraju naszemu dobrobyt.

Trzeba, by dzielni synowie naszej ziemi poznawali oblicze globu ziemskiego oblicze szerokiego świata i kształtowali o nim myśl własną, myśl polską.

Trzeba, byśmy wytwórczość swoją do obcych brzegów posyłali na owych najtańszych środkach przewozu na własnych okrętach.

Trzeba, by widok ojczyźnej bandery i tworów naszego ducha chronił nasze wychodźstwo zamorskie przed wynaradawianiem się.

Trzeba, by białokarmazynowa bandera niosła sławę imienia polskiego na wszystkich świat, i by dzięki niej wielki Naród Polski, ów dziejowy rzecznik do browolnego związku narodów stał się w wieku 20-tym, w wieku organizowania się ludzkości, istotną potęgą światową.

Polacy! Liga Morska i Rzeczna, powodowana temi nakazami, oraz tem, że wśród innych narodów nawet organizacje kobiece kupują okręty, urządzają pod najwyższym protektoratem Pana Prezydenta Państwa na rzecz statku szkolnego między dn. 7 a 14 b. m. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej uroczysty

TYDZIEŃ BANDERY

Wzywa wszystkich do wzięcia w tym „Tygodniu” jak najżywszego udziału.

Liga Morska i Rzeczna Łódź, Piotrkowska 92

SEN NOCY LETNIEJ.

Staraniem Czerwonego Krzyża i na rzecz instytucji dziś o godz. 8 wiecz. w sympatycznym ogródku Grand Hotelu odbędzie się wielka zabawa ogrodowa o niezwykle urozmaiconym programie. Piękne popisy taneczne, monologi, dancing, przy akompaniamencie jazzbandu, wspaniała dekoracja ogrodu — nie zawiada niczych oczekiwań, tłum nie więc wszyscy spieszna, by nie po minąć okazji miłego spędzenia wieczoru.



Dziś i dni następnych!

Najulubieńszy partner Poli Negri Charles de Roche i przepięk a Madge Bellamy

w najpiękniejszym 10-aktowym arcydziele produkcji 1925 roku Universal-Film, New-York.

MIŁOŚCI SŁAWA

CZYLI

Bitwa pod Barnum

10 aktów nadziemskiej miłości i wzruszającego patriotyzmu i poświęcenia.

Walki w Marokku! — Wojna francusko-niemiecka! — Rewolucja francuska i Komuna paryska. — Francja pod prezydenturą Poincare'ego.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Sypniewskiego.

Anarchja w Rzeczypospolitej Magistrackiej wzmagają się zredukowani pracownicy nie otrzymali wskutek liberum veto p. Groszkowskiego, należnych im odpraw. 75 pracowników szpitalnych zostanie pozbawionych dachu nad głową

Sprawa przeprowadzonej redukcji pracowników magistrackich wywołała w klasowych związkach zawodowych wielkie wzburzenie, gdyż stwierdzono, że magistrat skorzystał z redukcji i wydał wszystkich pracowników, którzy nie sprzyjają obecnej większości magistrackiej.

Redukcja ta wywołała również bardzo poważny konflikt wśród członków magistratu, gdyż część ławników nie chciała się zgodzić na redukcję w niektórych wydziałach, przeprowadzoną na podstawie klucza partyjnego, gdyż np. w wydziale zdrowotności publicznej zredukowano 75 pracowników i to z działu szpitalnictwa, przyczem redukcja dotknęła ludzi, pracujących w magistracie 15 do 20 lat.

Gdy ostatecznie magistrat zdecydował sprawę redukcji, wydano wszystkim zredukowanym przekazy płatnicze do kas miejskiej, gdzie mieli otrzymać należną im odprawę. Tymczasem gdy pracownicy przybyli oglądać do kasy miejskiej po gotówkę, oddawiono im wypłaty, ponieważ na przekazach nie było podpisu wiceprezydenta Groszkowskiego, przewodniczącego oddziału finansowego.

Wskutek zażalenia wniesionego przez pracowników do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, udało się w dniu wczorajszym do magistratu delegacja związku z p. Kowalskim na czele, w celu wyjaśnienia tego nieporozumienia.

Delegację przyjął z początku p. wiceprezydent Groszkowski, przed którym delegacja uskarżała się, że aczkolwiek przekazy są podpisane przez p. prezydenta Cynarskiego i p. Zaleskiego nie chcą ich zrealizować, co wymaga wyjaśnienia.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że nie zgodził się podpisać tych przekazów dlatego, że uważa, iż zredukowanym pracownikom nie należy się odprawa i że ewentualnie zgodziłby się na odprawę dla pracowników, zatrudnionych od niedawna w magistracie, lecz nie chce zaakceptować

wielkich sum, jakie się należą tytułem odprawy zredukowanym,

którzy pracowali w magistracie 15 do 20 lat.

Dalej p. Groszkowski wskazał, że już na posiedzeniu magistratu wystąpił przeciwko temu, jednakże magistrat go nie usłuchał, wobec czego postanowił asygnować nie podpisać i

nie zgodzić się na wypłatę odpraw tym pracownikom.

Natrafwszy na taki opór, delegacja udała się do p. prezydenta Cynarskiego, prosząc o wyjaśnienie w tej sprawie.

Usłyszawszy oświadczenie p. wiceprezydenta Groszkowskiego, p. Cynarski wyraził zdziwienie wobec postępowania p. Groszkowskiego i oświadczył, że p. wiceprezydent Groszkowski musi przekazać te podpisać, ponieważ uchwała w tej sprawie zapadła większością głosów na posiedzeniu magistratu i, zdaniem jego, p. wiceprezydent Groszkowski musi się tej uchwale podporządkować i jedynie mógł podczas dyskusji nad tą sprawą złożyć swoje wnioski. Wreszcie p. prezydent Cynarski oświadczył, że całą tą sprawę przedstawi na posiedzeniu magistratu.

Następnie delegacja wskazała, że cały szereg pracowników zredukowanych w wydziale szpitalnictwa posiadał mieszkania na terenie szpitali i obecnie otrzymali oni

nakaz opróżnienia tych mieszkań.

Delegacja wskazała, że eksmisja ta jest strasnym ciosem dla zredukowanych, którzy nie posiadają kapitałów na kupno mieszkań, a nawet nie mogą uzyskać przyznane im odprawy.

W końcu delegacja prosiła o wstrzymanie eksmisji 75 pracownikom szpitalnym, chociażby do wyjaśnienia sprawy odpraw.

W odpowiedzi p. prezydent oświadczył, że nie jest to zależne od niego i skierował delegację do wydziału zdrowotności publicznej.

Następnie delegacja wskazała, że nie

Echa uroczystości jubileuszowych w Zduńskiej Woli

Z okazji uroczystości jubileuszowych miasto Zd. Woli odbyło się j. dn. 22 września święto przysposobienia wojskowego. Zd. Wola idąc za przykładem innych miast polskich wpełu zrozumienia zagadnień obrony granic ojczyzny zorganizowała sześć hufców przysposobienia wojskowego, w skład których wchodzi: 2 hufce szkolne, towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, stowarzyszenia młodzieży polskiej i strzelca. Sprężyste kierownictwo oficera instrukcyjnego PKU. Sieradz kpt. Semer gi, przyczyniło się do świetnego wyszkolenia tak wojskowego jak i fizycznego. Pan prezydent Rzplitej dokonał przeglądu hufców przysposobienia wojskowego wyrażając swe pełne zadowolenie z pracy hufców przysposobienia. W defiladzie wzięły udział kompania honorowa 28 p. S. K. pod komendą kpt. Szapera wraz z sztandarem pochodzącego chorągwiany składał się z por. Baranowskiego, Kutyby, Wojtanowskiego, chor. Kosmalskiego, sier. Trzmiela, Andrzejewskiego.

Kobiety istotnie mężczyźnią!

Niewiasta, która uciekła ze ślubnego koberca, wzgardziwszy mężem—to signum temporis!

Były wypadki, kiedy to przed samym aktem ślubu, tuż przed ołtarzem rezygnował przyszły mąż, ale nie notowano dotąd takich wypadków z kobietami. — A właśnie taki wypadek miał miejsce w Dąbrowie, w dzień 1-szy Zielonych Świąt.

Otóż jedna z pośród wdówek pozostałych po tragicznie zmarłych mężach podczas katastrofy na kop. „Reden”, o trzymawszy jednorazową spłatę tytułem odszkodowania, która to suma, jak kręci wersje, wynosiła coś około 12 tysięcy złotych, ulokowała je w różnych osobach a z pobieranych procentów żyła z dziećmi bez troski, a jak na dzisiejsze czasy to nawet i dobrze.

Widocznie pod wpływem kumoszek a być może za podszeptem wioseńnej amora, pani P. naraz postanowiła zerwać z celibatem i wyjść po wtórnie zamąż.

Dla tak „cieplej” wdówki i do tego własnym mieszkaniem, nie trudno było o wybór małżonka, którego nareszcie pośród licznych konkurentów upodobał sobie, no i postanowiła poślubić go, dowód czego całą wyprawę weselną skutecznie za swych zasobów, co podobno pochłonęło poważną sumkę, a wesela miało się odbyć w 1-szy dzień Zielonych Świąt. Nawet i dwoje dzieci, pozostało po pierwszym mężu, nie byłyby przeszkodą, żeby gotówka była w portfelu żony, lecz niestety narzeczonemu stale przed stawiano jakieś wexle i kwity, z którymi on jako cieśla był mało obeznany, zaś nigdy monety, o którą się stale i uporczywie upominał.

W krytycznym dniu, kiedy to młoda para wraz z weselnym orszakiem zjechała przed wrota kościelne i stanęła przed ołtarzem, naręczony zwów upominał o „wiano” na co niedoszła żona zareagowała w ten sposób, że opuściła kościół i ku ogólnemu zdziwieniu stała ma jedniuteńka odjechała na jednej z karet do domu.

Choć ślub się nie odbył, to przecież opito (ale już bez narzeczonego) ten czyn obficie, ponieważ zaproszeni zostali na ucztę dawni znajomi a zarazem i kumoszki, gdzie też żywo komentowany był ten niebywały wypadek. Dom p. Dudy przy ul. Sławkowskiej, na Redenie był miejscem obserwacji, gdzie gromadki ciekawych zbierały się przez cały dzień.

zależnie od obecnej redukcji, magistrat w roku bieżącym zredukował poważną ilość pracowników i robotników szczególnie w warsztatach miejskich, gdzie redukcja objęła 52 robotników i nie otrzymali oni żadnych odpraw, a aczkolwiek w myśl art. 71 nowej pragmatyki służbowej obowiązującej do 1 lipca r. b. magistrat winien był odprawę tę robotnikom przyznać.

Wreszcie p. prezydent obiecał delegacji wspólną naradę w centralnej komisji straż na swem posiedzeniu.



Dyrektor Szyffman przybył do Łodzi i dziś sfinalizuje umowę z mi stem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Łodzi p. Arnold Szyffman w towarzystwie p. Władysława Gorczyńskiego i artysty malarza Frycza.

Wieczorem goście byli obecni na jednej z spektakli w teatrze przy ul. Cegielnianej, a następnie na jednoaktówce w parku Staszycy.

Dzisiaj przed południem będą najpewniej sfinalizowane układy z miastem w sprawie objęcia teatru miejskiego przez dyrektora Szyffmana, po czym o godzinie 12 w południe w wydziale oświaty i kultury, Piramowicza Nr. 3, dyrektor Szyffman wygłosi przed zgromadzonymi przedstawicielami prasy obszerną ekspozycję.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj po południu, po cenach zniżonych, dla młodzieży, piękna legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk” z pp. Jarkowską, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Przysańskim, Tatarakiewiczem i Wybrańskim na czele.

Wieczorem po raz trzeci kapitalna, pikantna komedia A. Cana „Wilkołak” z pp. Starską, Wołoszynowską, Nowakowską, Dobrowolską, Wronskim i Fabisiakiem. Sztuka ma zapewnione powodzenie dzięki pięknej i efektownej wystawie i doskonałej grze całego zespołu.

Jutro i pojutrze „Wilkołak”.

TEATR LETNI W PARKU STASZYCA

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery „Halo-park”, która doznała niezwykłego sukcesu. Program tworzą: „Gabinet ministrów” szkic satyryczny Rujwida z pp. Łapińską, Krotkem i Mrozińskim, „Mordownia”, szkic Rujwida ze śpiewkami i tańcami z pp. Jarkowską, Jerzmanowską, Jakubińską, Mrozińskim, Magnuszewskim, Krellem, Tatarakiewiczem i Zeromskim, „Tango śmierci” wykonywują pp. Jarkowska i Tatarakiewicz. Ponadto „Przedstawienie amatorskie” parodia J. Jabłońskiego z pp. Rozwadowiczową, Święcimską, Szubertem i Zniczem. Jutro i pojutrze „Halo-park”.

LETNI TEATR POPULARNY

Dzisiaj w sobotę 6 czerwca b. r. o godzinie 9 wieczorem wesoły wodewil w 4-ach aktach H. Meilhaca i A. Millanda z muzyką Herve'go „Nitouche”. Humor tego pięknego wodewilu działa jak hałas na stepione nerwy dzisiejszej publiczności. Sceny takie jak duch w I akcie p. Bronowskiej i p. Wołoskiego „Był raz grenadier” i t. p. grane i śpiewane z wielką werwą przez cały zespół dopełniają całości, spędzenia mile wieczoru.

PRACE STOWARZYSZENIA KUPCÓW M. ŁODZI.

Zarząd stowarzyszenia kupców m. Łodzi kontynuuje pracę nad rozbudową organizacji. Odbyte w dniu wczorajszym posiedzenie zarządu poświęcone było akcji werbowania członków, nadto sprawom personalnym i organizacji tych wydziałów, które już funkcjonują. W ten sposób zorganizowano i ustalono wytyczne dla działalności wydziałów ogólnego, prawnego, ekonomicznego, prasowo - statystycznego, podatkowego i ochrony kredytu.

Kierownictwo stowarzyszenia objął p. Maks Heyman, kierownictwo wydziałów ekonomicznego, prasowo-statystycznego i ochrony kredytu — p. Henryk Berkowicz. Radcą prawnym stowarzyszenia został adw. Jakób Szwańcer.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia przewidziane są sprawy sekcji branżowych, własnej instytucji kredytowej i kasy wdów i sierot (wzajemne ubezpieczenie na wypadek śmierci).

W dniu 5 czerwca zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 57 roku życia

b. p.

JÓZEF HARTMAN

Aptekarz.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 2 po poł. z domu żaloby przy ul. Brzezińskiej 11, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych tym ciężkim ciosem dotknięta pozostała

RODZINA.

W dniu 5 b. m. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

Józef HARTMAN

właściciel apteki.

przeżywszy lat 57.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego koleżkę, który odznaczał się zacnością charakteru. Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Aptekarzy m. Łodzi.

Jeden się śmieje drugi płacze.

Pewne kategorie pracowników kasy chorych mają mieć pensje podwyższone o 50 proc. inni znacznie obniżone.

W myśl zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej co do przystosowania plac wszystkich pracowników do plac urzędników państwowych, kierownictwo kasy chorych opracowało dla każdego wydziału odpowiednią ilość etatów, i wyznaczyło odpowiednie kategorie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji administracyjno-prawnej projekt ten został przyjęty i będzie przedstawiony do zaakceptowania zarządowi kasy chorych.

Jak się dowiadujemy, frakcja socjalistyczne kasy chorych postanowiły przeciwstawić się temu projektowi, jak to już uczyniła łódzka kasa chorych, gdyż zmiany te wprowadza chaos w całej gospodarce, gdyż niektórzy pracownicy będą mieli zmniejszone pensje o 100 zł. miesięcznie, podczas gdy inni otrzymają 50 proc. podwyżki i pensje ich będą zbyt wysokie.

Kasa chorych potrzebuje swego Grabskiego. Finanse jej są w rozpaczliwym stanie.

Jak się dowiadujemy, bilans kasy chorych za miesiąc maj wykazuje deficyt w wysokości 800 tys. zł.

Stan ten jest dla kasy bardzo groźny, gdyż niema widoków na polepszenie się sytuacji, bo ilość ubezpieczonych zmniejsza się stale i obecnie jest ich już mniej o 30 tys.

Wobec powyższego kierownicy kasy chorych noszą się z zamiarem przeprowadzenia nowej redukcji urzędników, jak również ma zamiar wypowiedzieć pracę wszystkim lekarzom kasowym i przeprowadzić reorganizację lecznictwa przy zmniejszonych wydatkach.

Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu kasy chorych na którym przedstawiony zostanie plan reorganizacji.



Zastosowanie rotora Fiettnera do aeroplanu: rotor na stacji doświadczalnej.

Luna.

„Miłość i sława”—10 aktów nadziemskiej miłości i wzruszającego patriotyzmu.

Obrazy amerykańskie uderzają przede wszystkim widza niewyczerpaną potęgą techniki, która zaćmiewa inne walory filmu.

Ostatnie arcydzieło produkcji newjorskiej wytwórni „Uniwersal-Film” należy właśnie do tego rodzaju filmów, w których przede wszystkim należy podziwiać — szczytową pracę.

Zgroza wojny francusko-niemieckiej, walki w Marokku, rewolucja francuska i komuna paryska — wszystko oddane zostało z niezwykłym realizmem, każdy szczegół opracowano z finezją prawdziwego miłośnika dobrego filmu.

Charles de Roche i piękna Magda Bellamy grają swą dopełniającą całości obrazu.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Sypniewskiego wiersze dostraja się do treści tego naprawdę wartościowego filmu. Cm.

„Kociaki” z cyrku Medrano już niezadługo zawitają

Tygrisy, lwy, niedźwiedzie, małpy, węże, zebry, szakale, lamparty i ptaki podzwrotnikowe.

Na początku przyszłego tygodnia zajechała do Łodzi znany z zeszłorocznego pobytu cyrk Medrano na dwumiesięczny sezon letni. Obecnie bawi w Łodzi dyrektor wspomnianego cyrku p. Dworski, który udzielił nam bardzo ciekawych danych co do zwierzyńca.

Przedewszystkiem podzielić się musimy z czytelnikami bardzo smutną wiadomością, że znany zeszłoroczny pogromca Charles Illeneb został pożarty przez ulubionego swego lwa Princa, który w Galicji oderwał mu głowę podczas przedstawienia cyrkowego.

Znane są w Łodzi niebywałe odwagi produkcje s. p. Illeneba, który otwierał paszczę swego lwa i wkładał w nią głowę. Podczas demonstrowania rzeczono go numeru Princa zacisnął kły pozostawiając ciało Illeneba już bez głowy.

Obecnie cyrk posiada 9 lwów i 2 tygrysy, które przyzwyczały się do swych przyjaciół do tego stopnia, że jednocześnie występują na arenie.

Karmienie zwierząt odbywa się dwa razy dziennie mięsem krowim, przyczem dla tygrysów pokarm jest moczony w wodzie przez 24 godziny, by doszedł do tego stopnia, iżby zapach krwi nie podniecał dziłkich smakoszy.

Prócz tego tygrysy dwa razy dziennie piją do 10 litrów mleka surowego. Cyrk Medrano posiada prócz tego bardzo bogatą menażerę w której znajdujemy rzadkie okazy węzów, małp, niedźwiedzi, które również biorą udział w przedstawieniu, a obecnie nowy pogromca pracuje nad ułaskawieniem niedźwiedzia amerykańskiego, mieszkającego w górach Sierra Nevada — strasznego Grizli, niedźwiedzia brunatnego.

Również cyrk posiada przegowatą żebkę, dwa szakale, lamparta i w wielkiej ilości ptaki podzwrotnikowe jak to: papugi, kolibry, kakadu i inne.

Obecnie toczą się pertraktacje pomiędzy dyrektorem mDworskim a magistratem miasta Łodzi. Cyrk który stanął na placu Dąbrowskiego, posiada oświetlenie elektryczne i urządzenie, zapewniające publiczności bezpieczeństwo.

Prawo i życie.

6 miesięcy więzienia za samowolne przedłużenie urlopu

W swoim czasie niejaki Icek Brauner służył w wojsku 5 miesięcy, a następnie uzyskał 6 miesięczny urlop, po którym jednak nie wrócił do oddziału, lecz zjawił się w P.K.U. w celu otrzymania karty zwolnienia z wojska, gdyż rocznik jego został już zdemobilizowany.

Sprawę Brauner przekazano sądowi, który skazał go na 5 miesięcy więzienia za przedłużenie sobie urlopu.

Brauner prosił przez swego zastępcę o umorzenie mu kary, gdyż zmuszony jest utrzymywać pracą swą rodzinę.

Sąd jednak po powtórnej zbadaniu sprawy skazał Braunera na 6 tygodni aresztu, zakwalifikowawszy czyn jego jako nieposłuszeństwo władzy. b.

Bajki cudowne, bajki czarowne opowiadał nam p. Grabski — premier...

Niechaj się nikt nie dziwi, że wracamy jeszcze do expose p. Grabskiego o położeniu gospodarczym. W całej najszerzej teraźniejszej t. zw. polityce wewnętrznej owo expose — nie tyle może trafić nie określające obecnego stanu naszych stosunków, ile wyjaśniające zamierzenia szefa rządu i ministra skarbu wobec tych stosunków, wobec państwowej i społecznej gospodarki — jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi i jako takie zasługuje na obszerniejsze rozważanie.

W tych zamierzeniach p. premiera i ministra skarbu jest parę punktów dziwnych lub niepokojących, które już zresztą omawialiśmy, ale do których jeszcze wrócić trzeba. Mają one jedną wspólną cechę, którą jest kompletne odstąpienie od dotychczasowej linii i gwałtowny zwrot już znanym zygmatycznym sposobem.

Pierwszy z tych punktów — to niesłychanie wydatne podwyższenie cel, wychodzące znacznie poza dotychczasowe ulgi. Gdy rozglądamy się w pozycjach podwyższonej taryfy celnej widzimy, że znaczna ich część istotnie ma na celu zatamowanie luksusowego lub półluksusowego importu. Obok tego jednak jest tam obłożenie wysokim cłem wywozowym wielu artykułów pierwszej potrzeby, jak przedewszystkiem obuwie, odzież, bielizna, — w tym stopniu, że tamuje ono zupełnie do nas dopływ na normalnej drodze zagranicznego towaru.

Zarządzenie to musi wywołać oczywiście także podrożenie odnośnych wyrobów krajowych, żadna bowiem siła ludzka nie powstrzyma naszych przemysłowców od wyszkania tak wybitnie korzystnej koniunktury. I oto tutaj widzimy, że ten sam minister Grabski, który kilka miesięcy temu poszedł przy wymienionych towarach na bardzo znaczne ulgi cłowe dla ulżenia konsumentom i zatamowania wzrostu drożyzny, — obecnie przetrzuca się w drugą ostateczność: zamiast ograniczyć się do zniesienia ulg wprowadza stawki o wiele wyższe od poprzednich bezuługowych, idąc w ten sam kierunek, hając się przed wywołaniem niewątpliwego wielkiego wzrostu drożyzny. Ma my więc tutaj jeden zygmat i to bardzo ostry.

W tym samym kierunku idzie drugi punkt expose gospodarczego p. premiera — mianowicie zapowiedziany już przez niego kategorycznie i stanowczo wywóz zboża zaraz po żniwach, na którym p. minister skarbu zamierza oprzeć uzdrowienie naszego bilansu handlowego i bilansu płatniczego. Znowu mamy tutaj zwrot gwałtowny i niebezpieczny od „polityki niskich cen” (które u nas wcale nie są niskie), przychylniej dla konsumentów — do polityki idącej na rękę wielkim producentom rolnym kosztem konsumentów i wzrostu drożyzny.

Jeżeli bowiem nawet p. minister bardzo zawilemi i subtelni obliczeniami (z dodawaniem i odejmowaniem kosztów transportu i różnicy handlowej na rynkach zagranicznych) stara się dowieść, że zboże u nas wskutek masowego wywozu nie podrożeje, lecz stanie się — to nawet on sam pierwszy w to nie wierzy, dowodząc o chwilę później, że zniżka ta nie będzie wielka, ale za to „równomierna dla wszystkich towarów”. Jakim zaś sposobem wywołać on myśli przez niezniżenie cen żywności czyli jednego z artykułów podstawowych gospodarki potaniecie wszystkich artykułów — to już jest jego specjalna tajemnica, której prócz p. premiera nikt nie zbada i z której on sam zapewne za kilka miesięcy zrezygnuje.

Tak więc widzimy tu zasadniczy zygmatyczny zwrot, którego minister skarbu zamierza obecnie dokonać od hamowania drożyzny do jej zdecydowanego, zupełnego i świadomego rozparcia. Wprawdzie p. premier tym dziwnym sposobem zamierza podobno podnieść ogólny poziom dobrobytu w Polsce — wywodząc dalej, jako przez niedopuszczenie do zniżki cen zboża podniesie się siła konsumpcyjna rolników, którzy dzięki temu będą w stanie pla-

cić wysokie ceny za towary przemysłowe, gdy te podrożeją w cenie wskutek wysokich cel.

Nie ulega wątpliwości, że jestto plan bardzo konsekwentny, ale też i konsekwentnie — naiwny, możliwy do pomyslenia tylko w takim razie, gdyby oprócz Polski nie istniało żadne inne państwo w Europie, albo też gdybyśmy byli odgradzeni od całej reszty świata zupełnie nieprzebrany murem.

W takim tylko wypadku moglibyśmy — podzieliwszy się na obozy konsumentów i producentów, rolników i przemysłowców — płacić sobie wzajemnie za swoje wytwory i towary coraz wyższe ceny i cieszyć się, że jesteśmy tacy bogaci...

Ponieważ jednak bogactwo kraju każdego gromadzi się z tego, co on potrafi wyprodukować ponad własną konsumpcję, i co jest w stanie kupić u sąsiadów za nadmiar swej produkcji — więc też i fikcja naszego niedalekiego już bogactwa, polegającego na „równomiernie” wyższych cenach na wszystkie towary w Polsce od towarów zagranicznych, nie może być niczem więcej, jak tylko własna fikcja — naiwna i dziecinna. Groźba tej fikcji zwraca się także przeciwko samemu swojemu autorowi t. j. ministrowi skarbu, a fikcyjność jej okaże się mu już niedługo, gdy — przystąpiwszy do wyciskania z tej własnej fikcji dochodów dla skarbu państwa — przekona się on, że wycisnąć może dochody również fikcyjne.

Byłoby to nawet bardzo zabawne, gdyby nie było takie smutne i realnie niebezpieczne.

Fikcję bowiem p. ministra skarbu zamierzają i mogą wyzyskać zupełnie praktycznie niektóre warstwy naszego państwa, na rzecz którego p. premier zdaje się robić cały ostatni swój zwrot polityczno gospodarczy. Na podwyższenie niu fantastycznym cel importowych zrobia swój interes przemysłowcy i ci przemysłowcy którzy będą mogli ciągnąć zyski ze swej produkcji nie ulepszonej i nieudoskonalonej, — dzięki protekcji celnej, podtrzymującej sztucznie jej niezdrową egzystencję.

Z zamierzonego zaś masowego wywozu zboża zaraz po żniwach dla „równomiernego nieobniżania” cen korzystają oczywiście wielcy obszarnicy i nikt inny.

Opowiadania o wzmoczonej wskutek tego siły konsumpcyjnej naszych „rolników” są oczywiście tylko bajkami — wzrost siły konsumpcyjnej wzrośnie nie u ogółu rolników, lecz u nielicznej garstki obszarników, którzy uzyskane stąd środki obrócą nie na poparcie produkcji krajowej, lecz luksusowej zagranicznej. — bądź nabywając importowany luksus na miejscu (wtedy żadna cena razem z cłem nie będzie dla nich za wysoka), bądź wyjeżdżając poń za granicę. Oto będzie cały efekt owej wzmoczonej „siły kupna” po eksporcie zboża.

Zaplacą za ten eksport, jak już wyżej powiedzieliśmy, tylko konsumenci — zaplaca tak samo, jak w przeszłym roku. Kraj cały zuboży się bezwarunkowo. Bo nie może być innym skutkiem operacji handlowej polegającej na tem (tak samo jak już było w przeszłym roku), że wywozi się zboże przy „pożniwej” źlejszej koniunkturze w cenie 20 złotych za centnar w jesieni, a przywozi się je do kraju z zagranicy w zimie i na wiosnę po 30 złotych.

Rzecz jest jasna, że na takiej operacji nasz bilans handlowy i płatniczy na dłuższą metę tylko stracić może, a poprawienie na razie samego bilansu płatniczego przez obfitszy przyływ walut jest tylko efektem chwilowym.

Co do konsumentów zaś, to mają oni już teraz przedsmak tego co ich czeka — w nawoływaniach obszarników do zniesienia zaraz, jaknajprędzej ulg przywozowych na mąkę i t. d. Nasi spekulanci rozumieją logicznie po swojemu: jeżeli mają dostać podwyżkę w jesieni, to dlaczego by jej nie mogli dostać już w lecie? Widząc, że p. Władysław Grabski w swoim ostatnim zygmatu gospodarczym zerwał z polityką zwalczania drożyzny, domagają się, ażeby to zerwanie rozszerzył on co prędzej na wszystkie dziedziny: kto powiedział „a”, niech najprędzej mówi „b”.

St. Zim.

Preliminarz czerwcowy przewiduje 561 tys. złotych nadwyżki.

Ustalony na miesiąc czerwiec miesięczny preliminarz budżetowy wynosi w wydatkach kwotę 183 miliony i zamyka się nadwyżką 561 tysięcy złotych dochodów nad wydatkami.

Dochody ministerstwa skarbu przewidywane są w czerwcu w kwocie 134,7 milionów złotych, w czem z danin publicznych 85,3 i z monopolii 31,2 milionów złotych. Wpływy z poszczególnych danin publicznych preliminarz się jak następuje: podatki pośrednie 8,9 milionów złotych, bezpośrednio (bez podatku majątkowego) — 21,4 miliony złotych, podatek majątkowy 15 milionów złotych, cło 30 milionów złotych, opłaty stempowe 10 milionów złotych. Pośród monopolii z tytoniu przewiduje się zysk 15 milionów złotych i ze spirytusu 13 milionów złotych. W innych dochodach Skarbu Państwa zamieszczono w przewidywaniach na czerwiec między innymi wpływ z opłat emerytalnych w kwocie 2 milionów złotych.

Z dochodów innych ministerstw preliminarz się na czerwiec z ministerstwa sprawiedliwości 2,7 milionów złotych, z poczty, telegrafów i telefonów — 9,4 milionów złotych, z ministerstwa robót publicznych 2,2 milionów złotych, w czem 1,5 milionów złotych z daniny lasowej. Z lasów państwowych preliminarzowany jest zysk w kwocie 2,7 milionów złotych.

Wydatki państwowe preliminarzowane na czerwiec obejmują kwoty: 66,8 milj. zł. na wydatki osobowe, 41,2 milj. zł. na wydatki rzeczowe-administracyjne, 26 milj. zł. na wydatki inwestycyjne i 47,6 milj. zł. na wydatki specjalne.

W wydatkach poszczególnych ministerstw znajdują się następujące między

innymi pozycje: w ministerstwie spraw wewnętrznych preliminarz się na zasłki wojskowe 250 tys. zł. oraz na walkę z chorobami i na pomoc lekarską dla urzędników państwowych 544 tys. zł. W ministerstwie skarbu na emerytury cywilne przeznaczono w czerwcu 3,7 milj. zł., na emerytury wojskowe 0,8 milj. zł. na renty inwalidzkie 9 milj. zł., na spłatę długów zagranicznych 2,9 milionów zł., na spłatę odsetek od długów zagranicznych 3,6 milj. zł. wreszcie na bicie bilonu zagranicą 10 milj. zł.

W ministerstwie robót publicznych na utrzymanie dróg i mostów w czerwcu preliminarzowano 2,8 milj. zł., na budowę i przebudowę mostów 1 milj. zł., na utrzymanie rzek żeglowych 1,1 milj. zł. i na meljorację 0,6 milj. zł. W ministerstwie reform rolnych na pomoc kredytową dla osadników preliminarzowano 1,5 milj. zł. na zakup budulca dla osadników 100 tysięcy złotych i na pomoc kredytową dla komasujących się gospodarstw 8,5 milj. zł. W ministerstwie pracy i opieki społecznej przeznaczono na opiekę społeczną 1,2 milj. zł. i na dotację dla funduszu bezrobocia dalsza kwotę 1,6 milj. zł.

Z kwot preliminarzowanych na wydatki inwestycyjne przypada między innymi dla ministerstwa spraw wewnętrznych 3,4 milj. zł. (w czem na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza 2,5 milj. zł., dla ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego 3,7 milj. złotych i wreszcie dla ministerstwa robót publicznych 2,9 milj. zł. (w tem 0,6 milj. zł. na budowę domów w województwach wschodnich i 8,5 milj. zł. na pomoc na odbudowę).

Bilans banku polskiego.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W ciągu ostatniej dekady maja zapas złota wzrósł o 459 tysięcy złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5,8 milj. zł. ponieważ jednak zobowiązania w walucie zagranicznej zmniejszyły się o 2,6 milj. zł. — więc ubytek walut netto wynosi 3,2 milj. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 14,9 milj. zł., zaś pożyczki zabezpieczone o 4,5 milj. zł. Ten wzrost portfela wekslowego nieoznacza, by Bank Polski zaprzestął stosowania restrykcji kredytowych: wzrost portfela wekslowego tłumaczy się tem, że na ultimo miesiąca wyzyskuje się w największym stopniu przyznane kredyty, oraz że płatności per ultimo przypadły na pierwsze święto i przesuwały się skutkiem tego na dzień 2 czerwca.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 36,5 milj. zł. natomiast rachunki tryrowe zmniejszyły się o 24,4 milj. zł.



GOTÓWKA

Dolary 5.185.
Funtów ang. 25.25.

CZEKI

Holandja 208.85.
Londyn jak gotówka.
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 25.335
Praga 15.42.
Szwajcaria 100.70.
Wiedeń 73.18.
Włochy 20.725.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA- STAWNE

Pożyczka dolarowa 62.50 w złotych 324.06 i jedna czwarta.
Kolejowa 90. 85. 90.
Konwersyjna 5 proc. — 46. 8 proc. 70. 71.
4 i pół proc. list. zast. ziemskie 23.20. 23.25.
5 proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warsz. 17.60. 18.00.
5 proc. obl. Tow. Kredyt. m. Łodzi 10.25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.80.
Bank Spółdzielczy 11.50.
Bank Handlowy 4.50.
Bank Zachodni 50.
Cerata 0.46.
Spiess 2.18. 2.20.
Częstocice 1.50. 1.55.
Cukier 2.40.
Cegielski 0.38. 0.39.
Lilpop 0.59. 0.63. 0.62.
Norblin 0.90.
Parowozowy 0.54. 0.56.
Starachowice 1.70. 1.64.
Zieleniewski 9.80.
Zawiercie 11.25.
Borkowski 1.20.
Majewski 10.75.
Spirytus 2.22.
Puls 0.46.
Siła i światło 0.25.
Michałów 0.35.
Węgiel 1.95. 1.94. 1.95.
Węgiel 4 em. 1.75.
Modrzejów 3.40. 3.35. 3.55.
Ostrowieckie 5.20. 5.15.
Rudzki 1.37. 1.40.
Ursus 1.12. 1.13.
Konopie 0.04.
Żyrardów 7.60. 7.65.
Haberbusch 5.65.
Pustelnik 1.25.
Lombard 1.95.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Echa upadłości D. Lubińskiego.

Został on zwolniony z aresztu dla niewypłacalnych dłużników za kaucję 2000 złotych.

Na ostatniej sesji rozpatrywał sąd handlowy w Łodzi opozycję zgłoszoną przez pełnomocnika upadłego D. Lubińskiego w przedmiocie uchylecia upadłości tegoż Lubińskiego oraz wydania mu listu giejtowego.

W toku rozprawy ustnej oświadcza adw. Lifszyc, pełnomocnik Lubińskiego, iż Lubińskiemu ogłoszona została upadłość za dług jego w stosunku do Heleny Szpiegiel w sumie 250 dolarów. — W tych warunkach ogłoszenie upadłości Lubińskiemu, właścicielowi kilku nieruchomości w Łodzi nie obciążonych żadnymi zastrzeżeniami było zupełnie niesłuszne.

Stosunek między Dawidem Lubińskim a jedyną właścicielką, która zgłosiła pretensje, Heleną Szpiegiel był zdaniem adw. Lifszycy stosunkiem opartym na lichwie ze strony tej ostatniej uprawianej.

W okresie stagnacyjnym dla kupiectwa łódzkiego Lubiński zmuszony był płacić pani Szpiegiel 10 proc. miesięcznie za te weksle dolarowe z tytułu których p. Szpiegiel następnie wystąpiła z żądaniem ogłoszenia upadłości Lubińskiemu.

Sam fakt niezapłacenia tych weksli może być zdaniem adw. Lifszycy

podstawą ogłoszenia upadłości wierzytelność bowiem p. Szpiegiel jest sporna i przeciwko niej Lubiński wystąpi na drogę sądową z oskarżeniem o lichwę.

Nie dowiedziano Lubińskiemu, że starał się ukryć swój majątek, nie ma więc podstaw do ogłoszenia upadłości, tembardziej zaś do użycia w stosunku do Lubińskiego środków przymusu przez osadzenie go w areszcie dla dłużników.

Z tych zasad wychodząc adw. Lifszyc domaga się od sądu uchylecia upadłości i wydania Lubińskiemu listu giejtowego.

W replice swej pełnomocnik Heleny Szpiegiel zarówno jak i kurator masy upadłości wypowiadają się za utrzymaniem przymusu osobistego w stosunku do Lubińskiego.

Sędzia komisarz masy upadłości wypowiada się za wypuszczeniem Lubińskiego z aresztu dla dłużników po uprzednim złożeniu przezeń odpowiedniej kaucji.

Sąd handlowy po naradzie wydał decyzję, mocą której postanowił zwolnić Lubińskiego z aresztu dla dłużników po złożeniu przezeń poręki na sumę 2000 złotych.

Eksport wszystkich fabrykatów i półfabrykatów będzie zwolniony od podatku obrotowego.

Warsz. kores. „Republiki telefonuje: Z powodu informacji jednego z pism iż przy wywozie zagranicę tylko bardzo ograniczona ilość wyrobów przemysłowych zwalniana jest od podatku przemysłowego (od obrotu) i że podatek ten w pełnej wysokości stosowany jest do prawie wszystkich wyrobów przemysłu włókienniczego, ministerstwo skarbu wyjaśnia:

Na mocy uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 4 kwietnia r. b. ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 21 kwietnia r. b. (L. 2384-III. D. P.) wydało zarządzenie zawieszenia całkowitego poboru podatku od obrotu przy wywozie zagranicę tkanin bawełnianych, materiałów ze sztucznego jedwabiu, wełnianych i półwełnianych, oraz z mocy uchwały komitetu ekonomicznego z dnia 26 maja 1925 roku zwolniło od podatku czesanki wełniane wełnę sztuczną, przedzę bawełnianą i wełnianą, aksamit i plusz, worki jutowe tkaniny workowe do pakowania, tkaniny z juty, wołki i filce, tkaniny i chustki i t. p. wyroby dziane i trykotowe, szmuklerskie i plecione, wyszczególnione w odnośnych pozycjach taryfy celnej. Do czasu zastosowania powyższych ulg przy eksporcie wyżej wymienionych artykułów pobierany był podatek od obrotu zmniejszony do 1 proc. łącznie z dodatkami autonomicznymi.

W końcu zaznaczyć należy, iż we dług projektu noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która jest już przedmiotem obrad ciał ustawodawczych, zwolnienie od podatku obejmie eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Likwidacja strejku włóknarzy w Austrii.

Wczoraj odbyły się narady między przedstawicielami przemysłowców, oraz robotników w sprawie zlikwidowania strejku włókienniczego.

W niektórych sprawach doszło na tej konferencji do porozumienia, ostateczna jednak decyzja w sprawie likwidacji strejku nastąpi dopiero w dniu dzisiejszym. W. S.



RADA BANKU HANDLOWEGO w Łodzi.

Zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że wyznaczone na 3-go czerwca 1925 roku Zwyczajne Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów Banku Handlowego w Łodzi nie doszło do skutku ze względu na niedostateczną liczbę zgłoszonych akcyj—wobec czego Rada Banku Handlowego w Łodzi zawiadamia pp. Akcjonariuszów, iż dnia **24 czerwca 1925 r. o godz. 5-ej po poł.** odbędzie się w gmachu Banku w Łodzi (przy ul. Al. Kościuszki № 15)

49-te Zwyczajne Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów

- drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:
1. Wybór przewodniczącego,
 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Rady i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1924,
 3. Powiększenie kapitału zakładowego przez wypuszczenie nowych akcji, stosownie do warunków umowy z dnia 12 października 1923 r. i 1 sierpnia 1924 r., t. j. z wyłączeniem co do części akcji nowej emisji prawa poboru dla akcjonariuszów. Określenie ceny emisyjnej i innych warunków nowej emisji oraz uchwalenie związanych z tem zmian statutu.
 4. Zmiana niektórych paragrafów statutu, zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 roku o warunkach wykonania czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami,
 5. Wybór członków Rady, ich zastępców i członków Komisji Rewizyjnej,
- Zgodnie z brzmieniem par. 53 ustawy Banku, Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na liczbę akcyj, przedstawionych przez Akcjonariuszów obecnych na Zgromadzeniu.

Pp. Akcjonariusze, zamierzający wziąć udział w walnym zgromadzeniu, winni się stosować do par. 48 statutu Banku.

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30r. od 4 i pół do 8 w.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. med. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniarni Röntgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—11 i 5—8 Dla pań od 1—

Dr. Łagunowski
Gdańska 42 (Długa). Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Towarzystwo Wyrobów Trykotowych i Dziańnych „Jakób Hirsberg i Wilczyński w Łodzi“

Spółka Akcyjna.

Bilans na 31-go grudnia 1924 r.

Stan czynny	
Kasa	Zł. 4,616,25
Weksle	63,780,27
Wpłaty na akcje Banku Polskiego	35,602,94
Maszyny i Instalacje	23,720,75
Nieruchomości	4,92
Automobile	17,71
Towary, przedza i surowce	893,109,56
Dłużnicy	260,487,19
	Zł. 1,281,339,59
Stan bierny.	
Kapitał Zakładowy	Zł. 81,96
„ Zapasowy	5,496,68
„ Amortyzacyjny	11,401,36
Wierzyciele	1,178,301,46
Straty i Zyski	
pozost. zysku z r. 1923	Zł. 390,13
zysk za r. 1924	85,668,—
	Zł. 86,058,13
	Zł. 1,281,339,59

Pierwszorządny duży frontowy

LOKAL

o 3 dużych wystawowych oknach z przyboznymi lokala mi i modnymi piwnicami na składy, 80 łokci głęboki w centrum 5728-3

DO ODDANIA.

Oferty pod „M. 150“ do administr. „Republiki“.

Elegancki zagraniczny

GABINET do sprzedania.

Oferty E.

Zamykanie ksiąg handlowych Zaprowadzanie „ Nadzór nad praw. „ Kontrola ksiąg handlowych Likwidacje przedsiębiorstw przyjmuje

O. Pfeiffer

Łódź ul. Miłsza № 57.

FARBY artystyczne i wszelkie przybory malarskie

ALEX. MILLER & SKA

Łódź, Przejazd 4.

NERWOWI, NEURASTENICY

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”.
Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15. 215-7

UWAGA!

Upraszam pana **Michała Sadowskiego**, który w roku 1920 przyjechał z **Am ryki z Detroit Michigan** o polatygowanie się do **Leona Świątkiewicza, Franciszkańska 42, u Feliksa Janiszewskiego.**

Do wynajęcia na letnie miesiące, ewentualnie na dłużej:

Dwa frontowe pokoje

elegancko umeblowane, z plainem i telefonem. Wiadomość: **Piotrkowska 123, miesz. 6.** 5662-2

Skradziono

Bolesławowi Czurapskiemu

portfel wraz z książeczką wojskową wydaną przez P.K. U. Konin, legitymację na prawo jazdy rowerem na 1925 r. za № 1999 i wiele innych ważnych dokumentów wojskowych i cywilnych.

Do wynajęcia

od zaraz w nowej fabryce przy ulicy **Piotrkowskiej**

lokale fabryczne

Szedowe i piętrowe, z urządzeniem technicznym, siłą parową lub elektryczną, warunki dogodne. Oferty do adm. „Republiki” pod „Lokal”. 741-2

Różne starodawne Meble

sypialnia, stołowy i inne: wózek dla chorego i lampy elektryczna nocna okazynie do sprzedania
Wiadomość: **Zielona № 3, m. 5, w godzinach od 3-4.**

NA RATY!

Wszelką damską garderobę wykonuję różną futrzaną robotę oraz z powierzonych towarów wykonuję podług najnowszych modeli.

Uwaga! Ceny konkurencyjne.

M. ROZENBERG

Dawniej **Wschodnia 49**

Dziś **CEGIENIANA 36**

lewa oficyna II-gie piętro.

Auto

sześcioosobowe 10/30 Presto najmłodniejszy typ, z całym komfortem, w najlepszym stanie, na dogodnych warunkach **DO SPRZEDAŃIA**. Alfred Centnerowski Danzig-Gdańsk Hundeg. 24, tel. 3599

Poszukuje

1-2 nieumeblowanych, dyskretnych pokoi z oddzielnym wejściem, nadających się na kawalerkę. Ewentualnie z łazienką i obsługą. Oferty do admin. „Republiki” sub. „Niekrepujące”. 5706-4

Polski Czerwony Krzyż

urządza pod kierownictwem

Stow. Sportowego „UNION”

na placu sportowym w **HELENOWIE**

w **SOBOTE**, dnia 6-go czerwca r. b.

Dzień sportu

o godz. 4.30 p. p.

Mecz Piłki Nożnej

L. T. S. G. I. — S. S. „UNION” I.

o Puchar ofiarowany przez P. C. K.

o godz. 6.30 wiecz.

Popisy lekkoatletyczne

o godz. 7.30 wiecz.

Wyścigi cyklistów

z udziałem następow. Towarzystw: Tow. Warsz. Cyklistów, Sekcji Kolarskiej „Re-sursa”, Tow. sp. „Szturm”, Stow. sport. „Rapid” i Tow. sport. „Rekord”.

Ceny miejsc: Wejściowe dla uczniów i żołnierzy Zł. 1.—, dla dorosłych Zł. 1.50, miejsca siedzące Zł. 2.—, Trybuna kryta i otwarta Zł. 3.—, Łoże Zł. 4.—. 5704-2

Poszukuję mieszkanie

frontowe, 4 pokoje z kuchnią oraz wygodami Oferty sub. „Dolary” do adm. „Republiki”. 53-2

Lecznicy Unitas

Przy **Pusta 19**

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo-ginekologiczny

Kierownictwo sprawują 9898

lekarze specjaliści

Dr. Aronson Dr. Bergson

Dr. Brzozowski Dr. Dryblin

Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Dr. Marynowski Dr. Mintz

Dr. Paplerny Dr. Polakowski

Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską **300 zł.**

Michał Reitberger

Andrzeja 7

przyjmuje do wykupywania patentów półrocznych

dla nowozałożonych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i komiwojażerów, oraz do wpłacania III-ej raty podatku majątkowego.

Od niedzieli, d. 7. czerwca w pracowni art. mal.

MAURYCEGO TRĘBACZA

ul. Piotrkowska 71 III p. front

otwarta będzie

wystawa prac uczniowskich.

Wystawa trwać będzie 3 dni. Wejście bezpłatne. Zwiedzać można od godz. 12 do 6 po poł.

Dr. med. **H. Lutmanowicz** powrócił.

Sprzedam sypialkę Jaworową. Bardzo tanio byle zaraz. **Gdańska 31, m. 12.**

SĘDZIA KOMISARZ **masy upadłości Dawida Lubifskiego**, z mocy art. 476 Kod. Handl. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w dniu 12 czerwca 1925 r. o godz. 12-cj w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników do kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Pańska № 115) z dowodami, pretensjami do masy usprawiedliwiającymi, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Łódź, 5-6, 1925 r.
Za zgodność świadczy kurator masy adwokat **Józef Łaski**

ZARAZ DO SPRZEDAŃIA **nowa sypialka zagraniczna** **obejrzeć ul. Narutowicza 9, m. 14, od 3—5.**

OLEJE maszynowe, cylindrowe, wrzecionowe. **OLEJE** do motorów Diesla, oraz wszelkie inne smary, w wyborowych gatunkach poleca ze składni „ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przem. **L. J. BORKOWSKI** oddz. w Łodzi, ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.

Dr. Różaner Choroby skórne, weneryczne i moczopiętrowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. **Dzielnia № 9.** Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8. Tel. № 28-98.

Dr. S. Niewiański Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopiętrowych. Przyjmuje od 4 do 8 popoł. **Stenkiewicza 34.**

Lekarz-dentysta B. Markus-Nushaumowa **Piotrkowska 51** TEL. 21-23. przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 3—7 po poł.

Bielizniarstwa — oraz — **Krawieczyzny damskiej** nauczamy podług udoskonalonej metody wiedeńskiej **Południowa 28** miesz. 26.

Lokale. Mieszkanie pokój z kuchnią w środk-mieście poszukuję pośrednictwo poszadane. Oferty pod „Stoneczne” do adm. „Republiki”. 722-3

poszukuję jakiegokolwiek posady, pracowałem dłuższy czas w jednej z pierwszorzędnych firm w charakterze sprzedawcy, mogę objąć posadę ekspedienta, inkasenta lub sprzedawcy. Posiadam pierwszorzędne referencje i gwarancje, kto okaże pośrednictwo, chętnie go wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki” sub. „Skromny”. 785-3

Kupno i sprzedaż **Nurtowa sprzedaż** naszymi do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska Nr. 69 w podwórzu. 819 15

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

DOBRA KSIĄŻKA jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka. Wielki wybór dobrych książek poleca **Wypożyczalnia Książek** w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim **ALFREDA STRAUCHA.** ul. Prez. Narutowicza 14. Abonament miesięczny **2 złote** — wynosi tylko

OGŁOSZENIA DROBNE

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

poszukuję izraelską do lat 30 do dwu letniej dziewczynki na wyjazd do Zoppot. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 2 front. 5699-3

Inteligentny, w średnim wieku, izraelski poszukuje towarzysza sympatycznej pani, która może przyjmować u siebie. Zgłoszenia sub. „Inteligentny” do adm. „Republiki”. 757-2

ostrzeżenie. Weksel na sumę zł. 500 wystawienia R. Szykła w Warszawie ul. Nalewki 45 pl. dnia 6 czerwca 1925 r. został skradziony ostrzeżenie przed nabyciem R. Rosner. 797

Zagubione dokumenty **Zaginął paszport** niemiecki wydany w Łodzi i legitymację związkową na nazwisko **Franciszek Karolak.** 742-9

Antela Sobczak zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w Sochaczewie. 762-2

Zgubiono zaświadczenie wydane przez **Kasę Chorych** m. Łodzi na imię **K. i Sz. B. Dawidowicz** zam. przy ul. Zawisza 28. 5706-2

Jarosława Helena zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urz. gm. Leśnów dn. 8 VIII 1922 roku. 5508

Letnie mieszkania do wynajęcia w „Helenówku” u p. Hartmana. Wiadomość: **Łódź, Pomorska 22, sklep galanterijny.** 459

Okazyjnie do sprzedania różne paletki i dzieła, oraz torebki paletkowe od godz. 3-ciej do 6-ciej. **Andrzeja 43 m. 13** wejście z podwórza na lewo.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane Oferty sub. „43” w administracji „Republiki” 212121

Pensjonat **willa „Stoneczna”** w Podębnie pod Tuszymem położony w ogrodzie-lesie pokoje duże i hygieniczne dla dzieci opieka troskliwa p. Skorkowa, Tylna 14 róg Targowej dojazd 4-ką od 2 o 6 pp 212125 5793-7

Prenumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie

Republika i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7,50 mes. **Za wydawnictwo „Republika”** Sp. z ovr. odp. **Marjan Nusbaum Olfaszewski.** — Telefonami „Republiki”, **Piotrkowska 49.** — **Tłocznia, Piotrkowska 15.** — **Redaktor odp. Józef Burman.**